Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 21 kwietnia 1938 Nr 108

St. Niecielski

Porozumienie Włoch z Anglią

Warszawa, kwiecień.

Wielkanocne układy rzymskie między Anglią a Włochami stanowić będą w historii ostatnich lat datę przełomową, od której liczyć się będzie uznanie Italii za mocarstwo wszechświatowe, traktowane na równej stopie z największymi potęgami świata. Stanowią one dla Włoch zamknięcie okresu, rozpoczętego marszem na Rzym w październiku 1923 roku, okresu w którym Italia z „quantité negligeable“ stała się przez wyprawę abisyńską i udaną interwencję hiszpańską — jednostką, wzbudzającą postrach i poszanowanie wśród obcych.

WARUNKI POROZUMIENIA.

Nic to, że warunki umowy w małym tylko stopniu odzwierciedlają ten nowy układ stosunków. Italia faszystowska, stworzona wytężonym i planowym wysiłkiem Mussoliniego i narodu włoskiego, weszła do koncertu mocarstw i już tam pozostanie.

Za cenę swej promocji Włochy musiały jednak zapłacić rezygnacją przynajmniej tymczasową, z wielu swych szeroko zakrojonych planów imperialnych, stając się z wroga Anglii niemal jej sprzymierzeńcem.

Umowa bowiem, podpisana w Wielką Sobotę przez lorda Perth i hr. Ciano przynosi:

1) Zagwarantowanie nienaruszalności posiadłości i wpływów angielskich w Arabii i w Afryce Wschodniej, łącznie z koncesją dla Wielkiej Brytanii na Jeziorze Tsana, źródle Nilu Niebieskiego w Abisynii i z zaniechaniem przez Włochy antyangielskiej agitacji na tych terenach.

2) Potwierdzenie dotychczasowego układu sił w zachodniej części Morza Śródziemnego, a więc wycofanie się Włoch z planów usadowienia się na Wyspach Balearskich lub w Marokku oraz zrzeczenie się z góry z wszelkich przywilejów gospodarczych w Hiszpanii.

3) Zmniejszenie liczebności garnizonów włoskich w Libii, zagrażających Egiptowi i Kanałowi Sueskiemu, wzajemne informowanie się o planach wojskowych w basenie Morza Śródziemnego i t. d. oraz przystąpienie Włoch do konwencji morskiej, co również przekreśla antyangielskie plany Italii na morzu i zmusza ją do współpracy z Wielką Brytanią.

4) Uznanie praw Italii do Abisynii.

Z powyższych czterech głównych punktów umowy właściwie tylko ostatni jest koncesją na rzecz Włoch i przyznaniem się Wielkiej Brytanii do klęski, poniesionej w Abisynii, co zresztą było właściwie jedynym szkopułem, przeszkadzającym wcześniejszemu dojściu do skutku układu. Na innych punktach Mussolini skapitulował, Anglia zaś wychodzi z układów bez pomniejszenia swych praw, a nawet z oficjalnym ich zagwarantowaniem przez dotychczasowego przeciwnika. Dodajmy do tego jeszcze zakaz werbowania tubylców do wojska włoskiego, co zmniejsza siły zbrojne Italii w koloniach, oraz wpuszczenie na terytoria włoskie misjonarzy brytyjskich, stanowiących awangardę angielskiego imperializmu, a przyznać musimy, że polityka Chamberlaina odniosła prawdziwe zwycięstwo.

REAKCJA NA ANSCHLUSS.

Zwrot Italii w kierunku porozumienia z Anglią tłumaczy się wydarzeniami z 12 marca br. Po podpisaniu układów rzymskich publiczność demonstrowała na cześć Mussoliniego, podczas gdy po dokonanym Anschlussie w społeczeństwie włoskim panował nastrój grobowy. Włosi lepiej rozumieją znane im z historii groźne niebezpieczeństwo na Brennerze, zagrażające Triestowi, niż wielkie plany imperialne swego wodza. Rozmowy, zainicjowane w zeszłym roku przez nieoficjalną ambasadorkę Anglii, panią Chamberlain, bratową premiera, przybrały konkretny wyraz jeszcze przed zamachem z 12 marca, bo nieuchronne zbliżanie się Anschlussu znane było już wówczas obu stronom.

Przyłączyły się do tego także inne względy. Wyprawa abisyńska kosztowała 10 miliardów lirów, interwencja hiszpańska też jest kosztowna. Finanse Włoch nie mogą przez dłuższy czas znosić podobnego upustu. Abisynia, perła kolonii włoskich, potrzebuje poważnego dopływu kapitałów. Dla Wielkiej Brytanii utrzymanie wpływów, choćby tylko gospodarczych, wzdłuż drogi, wiodącej do Oceanu Indyjskiego — tego wewnętrznego morza Imperium Brytyjskiego — jest kwestią życia i śmierci.

Po dwuletniej próbie eksploatowania Abisynii własnymi środkami Mussolini przekonał się o konieczności skorzystania z funtów angielskich i otwarł dla kapitału brytyjskiego swą nową kolonię. W podobny sposób rozwiązano kwestię surowców. Włochy już teraz wzmagają zakupy węgla angielskiego na niekorzyść niemieckiego.

To są już niepisane postanowienia układów rzymskich, stanowiące poważne ułatwienie dla gospodarki włoskiej i równoważące w ten sposób wyraźnie sprecyzowane klauzule układów.

Unormowanie stosunków włosko-angielskich przynosi Wielkiej Brytanii upragnione zabezpieczenie się od strony Italii, co pozwoli jej na skuteczniejszą obronę interesów brytyjskich na Dalekim Wschodzie, zagrożonych od strony Japonii.

Włochy promowane na mocarstwo światowe, zyskują oparcie o kapitał angielski i niewyczerpane zasoby surowcowe Wielkiej Brytanii, co będzie poważnym atutem w ich dalszej grze politycznej z Niemcami na Półwyspie Bałkańskim. W ten sposób dojdzie może do równowagi oś, łącząca Berlin z Rzymem, a opierająca się swym środkiem o przełęcz Brenneru, oś która ostatnio zanadto przechylała się na stronę Berlina.

Tortosa ostatecznie zdobyta

Burgos, 20. IV. (PAT). Na odcinku Tortosa wojska powstańcze po zajęciu szeregu miejscowości o znaczeniu strategicznym, decydującym o przecięciu dróg do Walencji,

obsadziły wczoraj wieczorem całkowicie miasto Tortosa.

W akcji tej brały udział oddziały legionistów i wojsk nawarskich, które też obsadziły część miasta, położoną na prawym brzegu Ebro. Jak się okazało,

dzielnice te były całkowicie wyludnione,

bowiem wojska czerwone wycofując się, przymusowo ewakuowały ludność, po czym dopiero wysadziły w powietrze mosty. Po obsadzeniu miasta, na placu Republiki, generał dowodzący dywizją „23 marca“, przemówił do zgromadzonych wojsk, wyrażając swą radość z powodu zwycięstwa, które jest niejako ukoronowaniem 45-dniowej bitwy.

O 5 KM OD FRANCUSKIEJ GRANICY.

Pont de Roi, 20. IV. (PAT). Wojska powstańcze, które rozbiły oddziały milicji w dolinie Aranu, obsadziły wczoraj wieczorem Poutaut i posuwają się w kierunku granicy francuskiej. Poutaut odległe jest od granicy o 5 km.

Czerwoni wycofują się bez walki

Tuluza, 20. IV. (PAT). Według informacyj zebranych wśród żołnierzy hiszpańskich przechodzących granicę francuską, oddziały pułkownika Garcia Cuanez po opuszczeniu swych ostatnich stanowisk w dolinie Aran, wycofują się bez walki przed wojskami powstańczymi. Ostatni żołnierze pułk. Cuaneza przeszli granicę w poniedziałek wieczorem. W obozie Marignac zebrano przeszło 2000 żołnierzy hiszpańskich, a przeszło 1000 odesłano do innych punktów żywnościowych i koncentracyjnych. Oddziały powstańcze, stoją w odległości zaledwie kilku kilometrów od granicy francuskiej w pobliżu Pont du Roi. Francuskie posterunki graniczne zostały silnie wzmocnione, a ponadto ustanowiono specjalne posterunki obserwacyjne, pilnujące dróg wiodących z Hiszpanii. Ostatni milicjanci przekraczając granicę pod Pont du Roi, zniszczyli doszczętnie budynek hiszpańskiej straży celnej.

—o—

Ponury bilans

1.379 księży i zakonników
wymordowali czerwoni

Citta del Vaticano, 20. IV. (PAT). „Osservatore Romano“ ogłasza informacje o morderstwach, dokonanych w rządowej części Hiszpanii. Według tych informacyj, 1379 księży i zakonników należących do 27 zakonów i kongregacyj, zostało zamordowanych z wyroku trybunałów rewolucyjnych. Dziennik daje, że cyfra ta nie obejmuje księży świeckich, którzy zabijani byli masowo przez marksistów.

—o—

Punkty porozumienia włosko-francuskiego

Rzym, 20. IV. (PAT). W związku z wczorajszą rozmową ministra spraw zagranicznych hr. Ciano z francuskim charge d'affaires przy Kwirynale p. Blondel, w toku której

minister Ciano oświadczył przedstawicielowi Francji gotowość podjęcia rozmów włosko-francuskich,

tutejsze koła francuskie przewidują, że podczas najbliższej sesji rady Ligi Narodów Francja poprze inicjatywę Anglii w sprawie zlikwidowania na terenie genewskim sprawy etiopskiej. Pozwoli to następnie Francji na wysłanie do Rzymu ambasadora. Dalszym etapem rozmów włosko-francuskich będzie podjęcie negocjacyj rzeczoznawców. Tematem tych negocjacyj będą zapewne sprawy następujące:

1) wytyczenie granicy pomiędzy Somalią francuską i włoską Afryką Wschodnią, 2) sprawa opłat w porcie Dzibuti, 3) taryfy przewozowe na kolei Dzibuti — Addis Abbeba, 4) sprawa misjonarzy francuskich w Etiopii, 5) sprawa szkół i uprawnień kupców francuskich do Etiopii.

Nie jest wyłączone że w toku rozmów technicznych omawiane będą ponadto: 1) sprawa potwierdzenia uprawnień włoskich w Tangerze, 2) stosunki sąsiedzkie pomiędzy Libią a Tunisem, 3) działalność propagandowa włoskich uchodźców politycznych we Francji, 4) rewizja umowy, dotyczącej udziału kapitału włoskiego w kolei Dzibuti — Addis Abeba.

NIEMCY POWIADOMIONE.

Rzym, 20. IV. (PAT). Minister spraw zagranicznych Ciano poinformował rząd niemiecki, iż Włochy wyraziły gotowość podjęcia rozmów z Francją.

Niemcy pełne rezerwy

Berlin, 20. IV. (PAT). Porozumienie włosko-angielskie wywołało w niemieckich kołach politycznych ożywione rozmowy na temat polityki zagranicznej mocarstw zachodnich. Londyn — jak mówią — podjął

„ofensywę w dziedzinie polityki zagranicznej“, która szybko się skończy,

bowiem porozumienie na Morzu Śródziemnym wymaga koniecznie współdziałania Francji. Uważając bliski kontakt pomiędzy polityką Francji i Anglii za fakt nie ulegający dyskusji, berlińskie koła polityczne przewidują, iż wpływ Anglii na Francję doprowadzi do zbliżenia między Francją a Włochami, przy czym zadziwia tu jednak pospiech, z którym według nadchodzących z Paryża wiadomości, Francja pragnie unormować swe stosunki z Włochami, a w pierwszym rzędzie załatwić kwestię ambasadora Francji w Rzymie.

Ogółem zarówno prasa, jak i miarodajne koła polityczne zachowują w swych wynurzeniach co do przyszłości polityki europejskiej na zachodzie stanowisko wyczekujące i należy przypuszczać, że konkretniejsze enuncjacje uzyskać będzie można w Berlinie dopiero po ostatecznym załatwieniu sprawy hiszpańskiej.

Min. Kwiatkowski premierem?

Warszawa, 20. IV. (Tel.). W kołach politycznych rozeszły się znowu w ostatnich dniach pogłoski, że około 15 maja p. premier Składkowski *zrezygnuje ze swego stanowiska premiera i* pozostawi sobie tekę ministra spraw wewnętrznych, natomiast premierem zostanie *p. wicepremier Kwiatkowski.*

Japonia płaci za „Panay“

Waszyngton, 20. IV. (PAT). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Tokio zawiadomił departament stanu, że **rząd japoński** wręczy mu we środę czek **na sumę 2½ miln. dolarów** na pokrycie odszkodowania za straty w związku z zatopieniem kanonierki „Panay“ w dniu 12 grudnia 1937 r. na Yang-Tse. **Wręczenie czeku ma być ostatnim aktem likwidacji tego incydentu.**

Japończycy aresztowali dziennikarza włoskiego

Londyn, 20. IV. (PAT). Reuter donosi z Pekinu, **że władze japońskie aresztowały korespondenta „Corriere della Sera“, Luigi Barzini,** który w czasie świąt Wielkiejnocy w towarzystwie kilkunastu Europejczyków zwiedzał Jehol. Ambasada włoska złożyła **energiczny protest** w sprawie aresztowania dziennikarza. Należy przypomnieć, że Barzini **znajdował się na pokładzie** kanonierki **„Panay“** w grudniu ub. r. w chwili, gdy została ona zatopiona na Yang-Tse.

Wybuch wulkanu w Japonii

Tokio, 20. IV. (PAT Dziś nastąpił wybuch wulkanu Asama, położonego o 90 mil na północny zachód od Tokio. Jest to najsilniejszy wybuch od 5 lat, połączony z silnymi wstrząsami podziemnymi. które trwały pół godziny. Popioły wyrzucane przez wulkan w ciągu 20 minut, zasypały całą okolicę. powodując wielki pożar lasu.

Wielka klęska Chińczyków w prowincji Szansi?

Tokio, 20. IV. (PAT). Główna kwatera cesarska **komunikuje, że wojska japońskie zadały Chińczykom wielką klęskę w prowincji Szansi. Chińczycy stracili około 15 tys. zabitych, straty japońskie wynoszą około 500 żołnierzy. W południowym Szantungu Japończycy zajęli Iczou.**

ZAMACH NA FRANCUSKIEGO GUBERNATORA

Bejrut 20. IV. (PAT). W niedzielę wielkanocną gubernator prowincji Dzesireh został przy wjeździe do miasta obrzucony kamieniami. Padły również strzały. Gubernator został lekko ranny. Żandarmeria, eskortująca gubernatora otworzyła ogień przy czym trzy osoby zostały zabite, a 12 rannych.

Niemcy obchodzą uroczyście imieniny Kanclerza

Berlin, 20. IV. (PAT). Uroczystości związane z dniem urodzin kanclerza Hitlera, rozpoczęte zostały z chwilą, gdy uderzyły dzwony w miejscowości rodzinnej kanclerza Braunau. Młodzież hitlerowska złożyła życzenia kanclerzowi przez radio. **O godzinie 12 w nocy na Wilhelmplatz przed rezydencją kanclerza zgromadziły się tłumy berlińczyków, którzy pragnęli pierwsi złożyć życzenia kanclerzowi. Rano o godzinie 9 kanclerz przyjął swych najbliższych współpracowników z kancelarii Rzeszy, następnie dygnitarzy partyjnych. O godzinie 10, kanclerz przyjął defiladę oddziałów S. A., w otoczeniu szefa sztabu Lutze i adiutantów. Stolica, jak i wszystkie miasta Rzeszy, przybrały wygląd** odświętny i są bogato udekorowane.

——oOo——

Listy gończe za Ottonem

Otton Habsburg ogłoszony zdrajcą

Berlin, 20. IV. Dziś ujawniono dekret austriackiego ministerstwa sprawiedliwości, datowany dnia dnia 29 marca, a oskarżający Ottona Habsburga o zdradę stanu.

Otton Habsburg przebywa obecnie w Paryżu. Wkrótce po Anschlussie zwrócił się on z apelem do dziennikarzy francuskich o pomoc dla Austrii. Ponieważ po przyłączeniu Austrii do Rzeszy Otton stał się obywatelem Rzeszy, uznany on został winnym konszachtów z obcym mocarstwem i zdrady stanu.

„OTTON HABSBURG, GODNY SYN CESARZA-ZDRAJCY KAROLA I JEGO ŻONY ZYTY, ZAMYKA AKTA DYNASTII HABSBURGÓW“

takim zdaniem partyjny „Angriff“ wykreśla zagadnienie legitymizmu austriackiego z rubryki pojęć narodu niemieckiego.

Konfiskata majątków głównym celem

Wiedeń, 20. IV. Tutejsze koła rządowe twierdzą z całą stanowczością, że będą ścigały arcyksięcia Ottona Habsburga listami gończymi z powodu zdrady stanu, popełnionej przezeń dnia 29 marca roku bieżącego.

Listy gończe są wstępem do procesu i do wydania wyroku zaocznego na Ottona. Wyrok pociągnie za sobą konfiskatę całego mienia Habsburgów, co zdaje się jest głównym celem całej tej akcji.

——o——

Komitet nieinterwencji umrze „śmiercią głodową“

Londyn, 20. IV. (PAT). Na najbliższy poniedziałek zwołane jest posiedzenie komitetu nieinterwencji i jedynym punktem porządku dziennego **jest** *sprawa finansów.* Komitetowi nieinterwencji grozi *„śmierć głodowa“* z racji całkowitego wyczerpania zasobów pieniężnych. W poniedziałek sekretarz generalny komitetu nieinterwencji oznajmi na posiedzeniu, że o ile zalegające udziały szeregu mocarstw *nie zostaną wpłacone,* cała organizacja *komitetu nieinterwencyjnego będzie musiała ulec likwidacji 15 maja.* Główną przyczyną katastrofalnego stanu finansowego komitetu nieinterwencji jest *odmowa rządu sowieckiego* w listopadzie r. ubiegłego uiszczenia dalszych opłat, o ile nieinterwencja nie zaprzestanie być według ówczesnych słów ambasadora Majskiego *„farsą“.*

——oOo——

Wódz „Żelaznej Gwardii“ skazany na 6 miesięcy więzienia

Bukareszt, 20. IV. (PAT). Po raz pierwszy w swej pełnej przygód karierze Codreanu został skazany, choć po raz trzeci już stanął przed sądem. W roku 1923

Codreanu zastrzelił prefekta policji

w Jassach przy pełnieniu funkcyj urzędowych. Stawiony przed sądem w Turnu Severin na drugim krańcu kraju, Codreanu został uniewinniony. W roku 1934, jako przywódca „Żelaznej Gwardii“ znajdował się pośród

oskarżonych w procesie o zamordowanie premiera Duca.

Rozprawa toczyła się przed sądem wojennym w Bukareszcie. Na ławie oskarżonych zasiadło 60 osób. Obok Codreanu zasiadał tam starzec gen. ks. Cantacuzene. Mordercy skazani zostali na dożywotnie więzienie. Codreanu i tym razem był uniewinniony. Wczoraj po raz pierwszy usłyszał wyrok skazujący za napisanie listu, adresowanego do jednego z ministrów. Na rozprawę nie stawił się żaden świadek — ani b. premier Maniu, ani liczni przyjaciele oskarżonych, ani też b. premier Jorga, który uznał za właściwe pozostawienie oskarżenia jedynie prokuratorowi. W mowie oskarżycielskiej prokurator oświadczył m. in.: **„Nie można oddzielać człowieka od ministra i twierdzić, że obelgi pod adresem profesora Jorgi stosowały się do niego tylko jako do dziennikarza“.**

Dwaj obrońcy Codreanu w swoich przemówieniach ograniczyli się do zbijania zarzutów z prawnego punktu widzenia. Codreanu w zeznaniach swych stwierdził, że artykuły prof. Jorgi zawierały zapewnienia o istnieniu spisku. Dlatego też, chcąc się bronić przed utratą wolności, uznał za konieczne protestować z całą energią.

Wyrok trybunału, ogłoszony był po długotrwałych naradach, **brzmiał: 6 miesięcy więzienia i 2.000 lei grzywny.** Publiczność obecna na sali, złożona w większości z sympatyków Codreanu, rozeszła się w całkowitym spokoju.

Dalsze aresztowania „Żelaznej Gwardii“

Bukareszt, 20. IV. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego w Bukareszcie zgromadzono całkowity materiał, zebrany w czasie rewizyj, dokonanych w dn. 16 b. m. w mieszkaniach działaczy b. „Żelaznej Gwardii“ w całym kraju. *Rewizje te dały nadspodziewanie obfity materiał,* na podstawie którego *szereg aresztowanych stanie przed sądem wojskowym i cywilnym* pod zarzutem *zbrodni przeciwko państwu.* Śledztwo ma być ukończone w najbliższym czasie.

„Zw. Młodej Polski“ wystąpił z O.Z.N.

Warszawa, 21. IV. (Telef.). W Obozie Zjednoczenia Narodowego dokonały się poważne przemiany. Po wykluczeniu posła Budzyńskiego przyszła

nowa zmiana zakrojona na szerszą skalę,

a wychodząca nie z inicjatywy kierownictwa Obozu, lecz z grupy, która była od pewnego czasu

niezadowolona z polityki OZN.

W środę rano kierownik Związku Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski, zgłosił się u szefa sztabu OZN pułk. Wendy i oświadczył mu, że

Związek występuje ze Służby Młodych,

będącej organizacją prowadzącą z ramienia OZN pracę na terenie młodzieży. Równa się to zerwaniu Związku Młodej Polski z OZN. Deklaracja złożona pułkownikowi Wendzie, a podpisana przez wszystkich członków centralnych i lokalnych władz Zw. Młodej Polski, tak ujmuje stanowisko organizacji:

Trzy są warunki wykonania przez Związek Młodej Polski jego zadań:

1) Istnienie autorytetu idei. Autorytet ten posiada Związek w wyraźnie sformułowanej deklaracji ideowo-politycznej i w rozwiniętych na łamach „Młodej Polski“ założeniach ideowych.

2) Istnienie autorytetu człowieka, który by uosabiał wartość pokolenia legionowo-żołnierskiego, wychowanego przez marsz. Józefa Piłsudskiego. Autorytet ten widzi Związek Młodej Polski w naczelnym wodzu marsz. Śmigłym-Rydzu.

3) Istnienie wyraźnej, wolnej od hamulców moralno-ideowej atmosfery pracy oraz zdolności do wyciągania konsekwencji z programu. Do tradycji Piłsudskiego nawiązać można tylko pamiętając o jego zdecydowanym sposobie postępowania, nie znoszącym wahań i wycofania się z zajętych pozycji. W dziale konsolidacji narodowej należy stale pamiętać, że

celem zjednoczenia jest dobro Polski a nie korzyści taktyczne tego czy innego zespołu.

Podstawą konsolidacji może być tylko wielka idea ujawniona wobec całego społeczeństwa i realizowana dla całego narodu. Stosunek ludzi, dokonujących konsolidacji do jakiejkolwiek grupy czy jednostki może być normowany tylko stosunkiem tej grupy do idei i programu tworzących podstawę konsolidacji.

W poczuciu rozważnego przemyślenia, po starannej i wytrwałej obserwacji wydarzeń Związek Młodej Polski ogłasza swoją zupełną niezależność organizacyjną, w stosunku do wszystkich ugrupowań politycznych i samodzielność każdej decyzji.

Z. M. P. wycofuje się z O. Z. N.

P. Rutkowski wydał do swych podwładnych rozkaz. W wydanym rozkazie, który był odczytany przed frontem odziałów grup i drużyn terenowych Z. M. P. — czytamy:

1) Kierownicy okręgów podadzą do wiadomości podległym cząstkom organizacyjnym deklarację Z. M. P. z dnia 20 kwietnia 1938.

2) Kierownicy okręgów wycofają delegacje okręgów Z. M. P. z kolegiów okręgowych Służby Młodych OZN.

3) W formie pracy wewnętrznej jednostki pracy nie ulegają zmianom.

4) Kierownicy okręgów położą nacisk na zachowanie przez formację Z. M. P. postawy godności i opanowania.

5) kierownicy okręgów będą meldować niezwłocznie wykonanie rozkazów.

W ten sposób Z. M. P. zerwał w dniu dzisiejszym węzły, łączące go ze Służbą Młodych i — co za tym idzie — z O. Z. N.

„Nielegalne“ wystąpienie
stwierdza gen. Skwarczyński

Warszawa, 20. IV. (PAT). Dnia 20 kwietnia b. r. została złożona przez p. J. Rutkowskiego deklaracja o wystąpieniu Z. M. P. z Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Ponieważ deklaracja jest nielegalnym wystąpieniem grupy członków kierownictwa Z. M. P., związanych z obcym ośrodkiem dyspozycji i jest drastycznym dowodem typowej anarchii, która stara się psuć każdą zorganizowaną pracę. Szef O. Z. N. wykluczył p. J. Rutkowskiego z szeregów O. Z. N. wraz z członkami kierownictwa Z. M. P., którzy solidaryzowali się z wystąpieniem p. Rutkowskiego.

Szef O. Z. N. zastosował najostrzejszą sankcję organizacyjną, gdyż krok grupy członków kierownictwa Z. M. P. jest szkodnictwem w stosunku do idei zjednoczenia narodowego i łamie podstawy rzetelnej służby dla wielkiej sprawy budowy jedności narodu polskiego.

Szef O. Z. N. wzywa wszystkich członków Związku Młodej Polski do karnego podporządkowania się nowym, wyznaczonym przez szefa O. Z. N. władzom Z. M. P. i dalszej intensywnej pracy dla potęgi państwa i wielkości narodu.

Wszyscy członkowie, którzy nie staną na apel nowych władz Z. M. P. są automatycznie wykluczeni z szeregów O. Z. N. i Z. M. P.

Równocześnie Szef O. Z. N powierzył tymczasowo kierownictwo Z. M. P. mgr. E. Galinatowi — przewodniczącemu „Służby Młodych“ O. Z. N.

„Nowy“ Z. M. P.

Warszawa, 20. IV. (PAT). Na mocy rozkazu szefa O. Z. N. z dniem dzisiejszym kierownictwo Z. M. P. objął mgr E. Galinat. Wszyscy dotychczasowi członkowie kierownictwa Z. M. P. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk. Mgr Galinat mianował swoim zastępcą p. Henryka Puziewicza (z „Młodz. Ludowej“ Polakiewicza, uw. „Gł. N.“), szefem organizacji i kierownikiem działu wydawniczego i prasowego p. W. Zagórskiego (z „Legionu Młodych“, uw. „Gł. N.“), kierownikiem sekcji akademickiej p. J. Sadkowskiego, sekcji robotniczo-rzemieślniczej p. E. Basińskiego, sekcji wiejskiej p. A. Baczewskiego, działu gospodarczego p. J. Rataja, sekretarzem organizacji p. St. Korczaka.

Relikwie św. A. Boboli dla Warszawy

Warszawa, 21. IV. (Tel.). Jak już donosiliśmy Ojciec św. przeznaczył relikwie św. Andrzeja Boboli *dla Warszawy.* Termin przewiezienia szczątków z Rzymu *jeszcze nie ustalono,* wiadomo jednak, że spoczną one w nowym kościele OO. Jezuitów wznoszonym obecnie na Rakowcu. Będzie to bazylika pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Ponieważ bazylika będzie ukończona *dopiero za dwa lata,* relikwie w szklannej trumience spoczywać będą tymczasowo w kaplicy domu OO. Jezuitów przy ul. Rakowickiej. Część relikwij zostanie w Rzymie i będzie rozdana *między kościoły pozawarszawskie,* jednak największa część szczątków Świętego będzie złożona *w Warszawie.* Latem uda się do Rzymu delegacja, która specjalnym pociągiem przywiezie trumnę do Warszawy. Po przybyciu do Polski pociąg będzie się zatrzymywał *na stacjach,* aby wierni mogli *oddać hold* polskiemu Świętemu. Z dworca głównego w Warszawie święte szczątki w uroczystej procesji będą przeniesione do kaplicy OO. Jezuitów. Za dwa lata ponownie w uroczystej procesji będą one przeniesione do bazyliki.

Olbrzymie uroczystości ku czci św. A. Boboli w diecezji pińskiej

Pińsk, 20. IV. (PAT). Kilkadziesiąt tysięcy dzwonów kościołów katolickich olbrzymiej diecezji pińskiej dzwoniło w czasie, gdy dokonywał się akt kanonizacyjny św. Andrzeja Boboli w Rzymie.

W związku z kanonizacją św. Andrzeja Boboli, w prastarej kolegiacie OO. Jezuitów w Pińsku, gdzie mieszkał św. Andrzej Bobola, odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Biskupa Niemirę. Na nabożeństwo to zjechało kilkadziesiąt tysięcy wiernych z całego Polesia.

——o——

Ojciec św. uda się do Castel Gandolfo

Paryż, 20. IV. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że według informacyj pochodzących z kół dobrze poinformowanych, Ojciec święty opuści Watykan w dniu 30 kwietnia i uda się do swej rezydencji w Castel Gandolfo.

Giełda warszawska

Warszawa, 20. IV. (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.00, Bruksela 89.40, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 26.51, Mediolan sprzedaż 27.97, kupno 27.83, Nowy Jork 5.30 1/8, Paryż 16.78, Praga 18.48, Wiedeń sprzedaż 99.25, kupno 98.75, Zurych 122.20, marka niemiecka srebrna sprzedaż 120.00, kupno 115.00.

3% premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 85.00, drugiej emisji 84.00, 3% premiowa inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 993.50, drugiej emisji 91.00, 4% premiowa dolarowa 42.75, 4% konsolidacyjna 69.25, 4½% wewnętrzna państwowa 65.75, 5% konwersyjna 70.00.

Bank Polski 117.00, Cukier 35.00, Węgiel 30.25, Lilpop 71.00. Starachowice 39.50, Żyrardów 64.50.

NAGRODY NAUKOWE KASY MIANOWSKIEGO.

Warszawa, 20. IV. (PAT). Sąd konkursowy nagrody z funduszu im. Leona Gallego przyznał dwie nagrody po zł. 150 każda J. Kuroczyckiemu za pracę p. t. „Teatry warszawskie od 1860—1865 roku“ oraz Zdz. Skwarczyńskiemu za pracę pt. „Próchno“ Wacława Berenta na tle współczesnego mu powieściopisarstwa.

Kronika telegraficzna

BUKARESZT — Marszałek dworu ogłosił biuletyn lekarski o stanie zdrowia króla Karola, z którego wynika, że król cierpi na lekką grypę.

BIAŁOGRÓD — Minister komunikacji J. Ulrych po tygodniowym pobycie opuścił dziś Jugosławię.

CITTA DEL VATICANO — Papież mianował nuncjuszem w Jugosławii Monsignora Felici, dotychczasowego nuncjusza w republice Chili.

MOSKWA — Rząd ZSSR zawarł układ z rządem fińskim w sprawie zamknięcia konsulatu Finlandii w Leningradzie.

PARYŻ — Książę i księżna Windsor odjechali dziś wieczorem do Antibes.

Gen. Roja wystąpił ze Str. Ludowego

Warszawa, 20. IV. (Telef.). Sekretariat Stronnictwa Ludowego otrzymał pismo adresowane do Naczelnego Komitetu Wykonawczego, w którym członek stronnictwa gen. Roja zawiadamia o wystąpieniu ze Stronnictwa, motywując je nieprzeprowadzeniem przez decydujące czynniki władz Stronnictwa niezbędnych organizacyjnych przemian. Generał Roja żali się, że władze Stronnictwa zmodyfikowały jego wniosek przyjęty na kongresie w Krakowie przez aklamację, a mówiący o przysporzeniu środków w drodze obowiązujących świadczeń ze strony zamożniejszych członków, tak, by drobni rolnicy nie płacili tych samych składek, co zamożniejsi.

Na marginesie wystąpienia gen. Roji ze Stron. Lud. zaznaczyć należy, że jest on znany ze sympatyj dla PPS i należał w Stron. Ludowym do tych, którzy skłonni są do porozumienia i bliższej współpracy z PPS.

——o——

Nakazy płatnicze wysyłaja... do Berezy

Warszawa, 20. IV. (Telef.). W związku z wysłaniem do Berezy Kartuskiej niejakiego Chaskielberga okazało się, że był on zamieszany w aferę fałszowania weksli. Do Sądu Okręgowego wpłynął akt oskarżenia zarzucający Chaskielbergowi sfałszowanie weksli na kilkanaście tys. zł. przez podpisanie na nich matki. Niezwykłą stroną tej afery jest fakt, że weksle sfałszowane wycofano i władze sądowe mają jedynie fotografie falsyfikatów.

Na podstawie tych fotografii pociągnięto Chaskielberga do odpowiedzialności. Wierzyciele chcąc zabezpieczyć swe pretensje zabiegają za pośrednictwem adwokatów, by wysłano do Berezy nakazy zapłaty weksli. W sprawie o podrobienie weksli Chaskielberg musiał złożyć kaucję 2.000 zł.

DOC. CYWIŃSKIEMU ZEZWOLONO NA WIDZENIE SIĘ Z ŻONĄ.

Warszawa 20. IV. (Telef.). We wtorek w więzieniu mokotowskim doc. Cywiński pierwszy raz po skazaniu widział się z żoną. Zezwolono na godzinną rozmowę, która przybyła z Wilna specjalnie celem uzyskania widzenia się z mężem.

Wiadomości z kraju

Zmiany na stanowisku dyrektora Naczelnego Instytutu A. K.

KAP: Przychylając się do próśb ks. szamb. dra Stanisława Brossa Ks. Kardynał Prymas dr August Hlond, jako przewodniczący Komisji Episkopatu dla spraw Akcji Katolickiej, zwolnił go z dniem 16 kwietnia br. ze stanowiska dyrektora Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Funkcje z tym urzędem złączone pełnić będzie przejściowo p. mgr. Walerian Sobkowiak aż do chwili powołania nowego Dyrektora N. I. A. K. przez Konferencję Episkopatu.

Niesłychany wandalizm

Ze Starogardu donoszą, że nieznani sprawcy na drodze z Zelgoszczy do Łabichowa połamali aż 390 drzewek owocowych, czyniąc szkody na 1500 złotych. W Rumii, w Alei Żwirki i Wigury porą nocną połamano 55 młodych lip. W roku ubiegłym na tej samej przestrzeni połamano 158 lip. Sprawców wówczas aresztowano. Założyli się oni po pijanemu, który z nich w określonym czasie połamie więcej młodych lipek. Zostali wszyscy skazani na więzienie po 6 i 9 miesięcy. Podobny wypadek miał ostatnio miejsce na Śląsku w parku w Niedobczycach (powiat Rybnik). Pijany robotnik Goik połamał 32 drzewka, oraz większą ilość krzewów. Ten wandalizm winien być surowo karany.

Chcieli oszukać austriackiego uchodźcę

Legitymista austriacki baron Gustaw von Erzberger musiał musiał uciekać ze swej ojczyzny i chwilowo zagościł w Polsce. Mając trochę kapitału, który zdołał uratować, postanowił ulokować go w jakimś dochodowym przedsiębiorstwie. Zamieszkał chwilowo w Warszawie w jednym z hoteli. Poznał młodego człowieka, który przedstawił mu się jako administrator wielu domów w Warszawie. Oznajmił mu, że ma do wynajęcia piękną willę na krańcach Mokotowa. Baron Erzberger wyraził chęć obejrzenia willi.

Rzekomy administrator wielu domów pokazał baronowi willę, po tym wprowadził go do wnętrza. Obejrzano pokoje gustownie umeblowane, które pokazała mu niby sama pani domu, właścicielka willi, pani Janowa Kwaśniewska. Ostrożny baron austriacki obejrzał szyld hipoteczny ustalając, że willa istotnie należy do Kwaśniewskiego i wpłacił należność dzierżawną w sumie 4.800 zł.

Baron wrócił do hotelu, spakował manatki i pojechał taksówką do wynajętej przez siebie willi. — Przedstawił się pani domu i ogromnie się zdziwił, widząc, że jest to całkiem inna kobieta. Opowiedział, jak rzeczy stoją, ale dowiedział się, że nikt willi nie wynajmował i o niczym nie wie. Oszustwo było widoczne. Tedy p. baron pojechał wprost do policji składając zameldowanie o tym co zaszło.

Wszczęto dochodzenie, które wykazało, że panią domu odgrywała przed baronem panna służąca Agnieszka Rogala, zaś rzekomym administratorem domów i tej właśnie willi był jej narzeczony Nikodem Sztimmer, były urzędnik jednego z towarzystw ubezpieczeniowych. Pomysłową parę narzeczonych osadzono w areszcie.

Policjant zastrzelony przez bandytę

W poniedziałek rano dwaj funk. P. P. udali się do mieszkania krawca Pawła Kupczyka w Złoczowie. Kiedy policjanci wchodzili do sieni, z poddasza padły trzy strzały, które ugodziły policjanta Jana Bisienika, który po paru minutach zakończył życie. Sprawca zbiegł. Nazwisko zabójcy jest ustalone, nie może jednak być ujawnione ze względu na toczące się śledztwo. Energiczne dochodzenie w toku.

Przemyśl

NA KONGRES SALEZJAŃSKI, który odbędzie się z okazji 50 rocznicy zgonu św. Jana Bosko, w dniach 7 i 8 maja b. r., pod protektoratem ks. kardynała-Prymasa dr A. Hlonda na Jasnej Górze, przyjmuje zgłoszenia przemyski Zakład X. X. Salezjanów przy ul. św. Jana 13 do dnia 24 b. m. Wyjazd pociągiem popularnym rano dnia 7 maja, koszt przejazdu w obie strony 13 względnie 17 zł, zależnie od ilości uczestników.

„CARITAS“ DIECEZJI PRZEMYSKIEJ. Ks. Biskup Ordynariusz dr Fr. Barda, erygował Związek „Caritas“ na terenie diecezji przemyskiej ob. łac., jako polską osobę prawną kościelną z siedzibą w Przemyślu (Diecezjalny Sekretariat „Caritas“, Dom Katolicki ul. Grodzka). Równocześnie ks. biskup zatwierdził obowiązujący statut „Caritas“ zawarty w XX artykułach, polecając ks. ks. proboszczom zapoznanie wiernych z jego treścią i przesłanie do Diecezjalnego Sekretariatu listy wszystkich instytucyj dobroczynnych i „Caritasów“ w parafii, do końca kwietnia br.

OKRĘGOWY KOMITET OBYWATELSKI T. O. M. W PRZEMYŚLU na posiedzeniu dnia 9 b. m. ustalił dochód z dobrowolnych datków pieniężnych, złożonych przez społeczeństwo przemyskie w okresie karnawałowym 1938 r. na cele Małopolskiego Zjednoczonego Tow. Ochrony Dzieci i Młodzieży T. O. M. we Lwowie, oraz zakładu św. Józefa w Przemyślu, na kwotę 1.147 zł, 20 gr i uchwalił rozdzielić tę kwotę pomiędzy powyższe instytucje.

NOWE OSZUSTWO ŻYDOWSKIE. Przed kilku laty dwaj żydzi Spatz i Dym trudnili się wspólnie dostawą szutru na wielką skalę, robiąc przy tym znakomite interesy. Spółka ta trwała dłuższy czas, w końcu została rozwiązana, pozostawiając licznych wierzycieli, między nimi Centr. Kasę Rzemieślniczą we Lwowie. Obecnie wpłynęło doniesienie do prokuratury o oszustwo, popełnione przez jednego ze wspólników w ten sposób, że nakłaniał on różne osoby do wnoszenia fikcyjnych pozwów przeciw rozwiązanej firmie i przez składanie fałszywych zeznań doprowadzał do wyroków i następnie inkasował rzekome pretensje dzieląc się zyskiem z podstawionymi wierzycielami, a unikając w ten sposób zaspokojenia prawdziwych. W ostatnich dniach przebywał w Przemyślu sędzia śledczy ze Lwowa dr Macheta, który na doniesienie Centr. Kasy Rzem. we Lwowie, przeprowadził na terenie Przemyśla dochodzenia, w wyniku których zarządził aresztowanie pomysłowego oszusta. **Ak.**

Poważny głos w sprawie Parku Narodowego w Tatrach

W związku z atakami na projekt ustawy o utworzeniu Parku Narodowego w Tatrach, p. dr J. Lilpop, kustosz Muzeum Fizjograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, uczony paleobotanik, znany poza tym z zainteresowań sprawą ochrony przyrody w Polsce, nadesłał nam następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ, jak tego dowodzi doświadczenie lat ostatnich, „Głos Narodu“ jest jedynym pismem w Krakowie, którego stosunek do ochrony przyrody, a w szczególności do sprawy Tatrzańskiego Parku Narodowego jest od początku konsekwentny i niezależny od wpływu chwilowej „koniunktury“ — zatem pozwalam sobie za pośrednictwem W. Szanownego Pana Redaktora zwrócić uwagę społeczeństwa na konieczność przeciwdziałania demagogicznej działalności przeciwników idei Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Jak wiadomo, rok minął od czasu, gdy Komisja Organizacyjna Tatrzańskiego Parku Narodowego, zorganizowana przez Ministra W. R. i O. P., przedstawiła p. Ministrowi projekt rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu tego Parku. W ciągu tego roku projekt był uzgadniany przez zainteresowane Ministerstwa i wreszcie w kwietniu b. r. miał znaleźć się na porządku dziennym obrad Rady Ministrów, gdy niespodziewanie Ministerstwo Komunikacji zażądało odroczenia tego terminu w celu zbadania projektu, w opracowaniu którego brało czynny udział za pośrednictwem swego specjalnego przedstawiciela. Równocześnie wybuchła gwałtowna kampania krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego“, który w szeregu artykułów stojących na niskim poziomie, pełnych sprzeczności, fałszów i inwektyw, usiłuje dowieść, że Park Narodowy będzie instytucją antyspołeczną, że kulturze góralskiej i pasterstwu grozi zagłada, a turyści będą z Tatr usunięci. W swym zapale polemicznym posunął się „I. K. C.“ aż do gwałtu, dokonanego na wojewódzkiej komisji ochrony lasów, za który sprawcy zostali skazani na paroletnie więzienie!

Nie dość na tym: w Zakopanem organizuje się **wiec góralski, który obecnie na sali (!) red. M. Dąbrowskiemu uchwala podziękowanie za obronę interesów górali przed zakusami Parku Narodowego. Ten sam wiec postanawia wysłać deputację do Warszawy, wciąga do antyparkowej akcji, stojącej w jaskrawej sprzeczności z dotychczasowym stanowiskiem Rządu, najwyższe czynniki Państwa.** Sądząc ze sprawozdania z wiecu ogłoszonego przez „I. K. C.“, **mowcy wiecowi nie znali chyba, lub raczej znać nie chcieli, właściwego tekstu projektu rozporządzenia o Tatrzańskim Parku Narodowym, a posługiwali się jedynie celowo dobranymi i częściowo zniekształconymi wyjątkami** ogłoszonymi w „I. K. C.“ — no i krytyką również w „I. K. C.“ drukowaną!

Na Podhalu zapanowało wzburzenie. Oto dorażny wynik kampanii „Kurierka“! Jaki jest jednak cel tej roboty? Mimo woli narzuca się myśl, że w grę wchodzi tu nawet nie interes „turystycznych inwestycyj“ w Tatrach, lecz interes materialny jednostek. Jedyną właściwą odpowiedzią na tę demagogię byłoby jak najrychlejsze wydanie rozporządzenia Rady Ministrów o Tatrzańskim Parku Narodowym.

I tego rozporządzenia domaga się uświadomiona część społeczeństwa.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Dr J. LILPOP.

W Krakowie, dnia 19 kwietnia 1938 r.

Sprostowanie w „I. K. C.“

Znaną jest kampania „Il. K. C.“, prowadzona w sprawie Parku Narodowego w Tatrach. Ile prawdy zawierały artykuły zamieszczane w „Il. K. C.“ i rzekomo wyjaśniające sytuację wytworzoną dokoła Tatr, najlepszym dowodem jest urzędowe sprostowanie z Min. W. R. i O. P., które „Il. K. C.“ musiał zamieścić w numerze z dn. 21 kwietnia b. r. W sprostowaniu podkreśla się, że nieprawdą jest, iż projekt rozporządzenia o utworzeniu „Parku Narodowego Tatrzańskiego“ jest — jak twierdził „I. K. C.“ — antyspołeczny, jak również nieprawdą jest, że projekt ten został „przygotowany w konspiracji“. Poza tym sprostowanie wyjaśnia, że projekt nie przewiduje wywłaszczenia góralskiej ludności miejscowej i wreszcie, że zakaz zbierania grzybów i jagód nie dotyczy ludności miejscowej. — Sprostowanie to zostało nadesłane przez Min. W. R. i O. P. W ten sposób rozwiano zmyślone bajeczki o zakazach, prześladowaniu ludności góralskiej, ograniczeniu turystyki i taternictwa na wypadek utworzenia Parku Narodowego w Tatrach.

Przerwa w transmisji z kanonizacji błog. A. Boboli

W ostatnim czasie otrzymaliśmy szereg listów od naszych czytelników, którzy zwracają uwagę na ostatni wypadek przerwania radiowej transmisji kanonizacji błog. Andrzeja Boboli z Rzymu w dn. 17. IV. Niektórzy z nich, łącząc tę przerwę z przerwą podczas VI konferencji postnej ks. Arcyb. Teodorowicza, doszukiwali się w tym działania jakichś antykatolickich sił. — W tej sprawie zwróciliśmy się do Dyrekcji Polskiego Radia w Warszawie z prośbą o wyjaśnienie przyczyn przerwy. W odpowiedzi otrzymaliśmy następujące pismo, które — sądzimy — wyjaśni ostatecznie przyczyny wymienionych przerw w transmisji:

„Transmisja z Watykanu zorganizowana została przez Polskie Radio w ścisłym porozumieniu z władzami kościelnymi w kraju i radiostacją watykańską. Zamówiono dwie bezpośrednie linie telefoniczne łączące Warszawę z Rzymem, po których transmitowany był cały program uroczystości kanonizacyjnych, błogosławionego Andrzeja Boboli, od godz. 9-tej rano do 14-tej po południu.

Dla zabezpieczenia się od ewentualnych przerw na liniach telefonicznych między Rzymem a Warszawą, Polskie Radio zorganizowało odbiór całego programu równocześnie przez stację krótkofalową.

Mimo wszystkich środków ostrożności, funkcjonowanie maszyn zależne jest często od siły wyższej, niezależnej od woli ludzkiej. W tym wypadku nastąpiło nieprzewidziane i niemożliwe do przewidzenia przepalenie lampy nadawczej w aparaturze radiostacji raszyńskiej, co spowodowało unieruchomienie tej radiostacji na kilkanaście minut. Wszystkie inne stacje Polskiego Radia nadawały transmisję z Watykanu bez jakichkolwiek przerw.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę, że audycje religijne w Polskim Radio organizowane są w ścisłym porozumieniu z Komisją audycji religijnych, powołaną przez Episkopat Polski.

Polskie Radio wysłało do Rzymu specjalnego sprawozdawcę, którego osoba uzgodniona została z czynnikami kościelnymi, wobec czego reportaż opisujący przebieg uroczystości odpowiadał wymogom chwili i warunkom mikrofonu“.

Niezwykłe wyzdrowienie gen. Pershinga

W ostatnich doniesieniach prasy paryskiej z Nowego Jorku, że gen. Pershing, o którym jeszcze przed trzema tygodniami donoszono z Ameryki, *że jest konający i podawano już szczegóły przygotowań do niezwykle uroczystego pogrzebu, wyzdrowiał.* Po bardzo ciężkim kryzysie, generał, którego siły były istotnie bardzo osłabione, zaczął stopniowo powracać do zdrowia i w sobotę wielkanocną lekarze lekarze stwierdzili stan już na tyle dobry, że pozwolili generałowi opuścić Arizonę, gdzie dotychczas przebywał *i udać się do Nowego Jorku, by mógł wziąć udział w ślubie swego jedynego syna, który ma się odbyć w nadchodzący czwartek.*

Martyrologia Polaków w Sowietach

Prześladowanie Polaków w ZSRR stało się w ciągu dwóch lat ostatnich szczególnie zaciekłe i okrutne, zaś ludność polską w tych okręgach, gdzie w zwartej masie zamieszkiwała, wytrzebiono i wysiedlono. Oto finał obłudnej sowieckiej polityki narodowościowej, która się zaczęła w roku 1922 od tworzenia t. zw. **„autonomicznych okręgów polskich"** na terenie Ukrainy i Białorusi, a zakończyła się wygnaniem setek tysięcy Polaków z ich sadyb i wywiezieniem ich do północnych prowincyj rosyjskich i do Azji Środkowej. Takie były losy Polaków, skupionych w dwóch autonomicznych polskich okręgach narodowościowych: jednym — **na Białorusi t. zw. okręgu im. Dzierżyńskiego i drugim na Wołyniu w okręgu im. Marchlewskiego.**

Dzieje martyrologii tych okręgów są jednakowe i zakończone bezprzykładnym

WYGNANIEM I TUŁACZKĄ NA OBSZARACH ZSRR Z GÓRĄ 600 TYS. RZESZY,

zamieszkującej jeszcze przed dwoma laty te ziemie, graniczące bezpośrednio z Polską i wchodzące w skład Polski przedrozbiorowej. Według spisu ludności ZSRR z 17 grudnia 1926 r.

POLAKÓW W ROSJI BYŁO 782 TYS.,

co jest tendencyjnym pomniejszeniem rzeczywistej ilości naszych rodaków. Według bowiem źródeł polskich, Polaków w Z. S. R. R. było w tym czasie przeszło 1 milion. Statystyka sowiecka oblicza, że z tych 782 tys. Polaków (według spisu z 1926 r.) około 550 tys. zamieszkiwało w rejonach narodowościowych — wokoło miasta Kojdanow w Mińszczyźnie i w Antoninach na Wołyniu. **Przez długi czas usiłowano narzucić polskim okręgom narodowościowym „kulturę komunistyczną"** przez nasłanych z Moskwy agitatorów komunistycznych, przeważnie żydów. Ani w Marchlewszczyźnie, ani też na Białorusi wysiłki te nie miały powodzenia, choć propaganda bolszewicka nie szczędziła zachodu, aby uczynić z tych okręgów **„przedmurze komunizmu", zwrócone przeciwko Polsce.** To narzucenie obcej kultury ludności polskiej (składającej się przeważnie ze szlachty zagrodowej) było **połączone z zaciekłym prześladowaniem katolicyzmu.** Rezultaty zaciekłej walki bolszewickiej z kościołem katolickim są takie, że

NA UKRAINIE NIE MA JUŻ PRAWIE KSIĘŻY.

W latach 1928 — 1934 aresztowano i zesłano 59 księży. W latach 1934—35 aresztowano dalszych kilkunastu kapłanów. W końcu 1935 r. przeszło pół milionowa ludność polska na Ukrainie sowieckiej posiadała zaledwie 4 duszpasterzy, a wedle ostatnich doniesień — obecnie nie ma już ani jednego. Liczne

KOŚCIOŁY KATOLICKIE ZAMIENIONO NA SPICHRZE LUB NA KLUBY KOMUNISTYCZNE;

zarekwirowano te kościoły... za zaległe podatki, lub zamknięto... za „niezachowanie przepisów budowlanych". Odzyskanie zamkniętej czy zarekwirowanej świątyni jest z reguły niemożliwe. W końcu 1936 roku, **okręgi polskie na Mińszczyźnie i na Wołyniu przestały faktycznie istnieć.** Ludność wysiedlono, a częściowo nawet zesłano do obozów koncentracyjnych, częstokroć rozdzielając rodziny. **Na miejsce wysiedlonych Polaków z Wołynia rząd sowiecki sprowadził do Marchlewszczyzny Buriato-Mongołów, wysiedlonych znów z pogranicza sowiecko-japońskiego.** — Jednocześnie tępi się wszelkie ślady polskości na ziemiach białoruskich i ukraińskich.

ZAMYKANE SĄ WSZELKIE POLSKIE INSTYTUCJE I ORGANIZACJE

kulturalno-oświatowe, chociażby miały charakter wyraźnie komunistyczny. Zamknięto dziennik komunistyczny, wychodzący w języku polskim w Mińsku, p. n. „Orka". Zespół redakcyjny aresztowano i zesłano. Zlikwidowano również polską sekcję przy związku pisarzy sowieckich Białorusi; wielu pisarzy piszących po polsku aresztowano. Tępiona jest nie tylko kultura polska, ale nawet sam język polski. Jak dalece akcja niszczenia nawet śladów polskości jest bezwzględna, tego dowodem otwarta w grudniu 1937 r. wystawa „Komsomołu" białoruskiego w Mińsku, na której widnieją druki nawet najmniejszych grup etnicznych, m. in. łotewskie, litewskie i cygańskie, natomiast brak zupełnie druków w języku polskim. W Taszkencie zamknięto tamtejszy klub polski, do czego pretekstem był fakt, że w budynku klubowym mieściła się kapliczka katolicka, stale przepełniona, a klub komunistyczny świecił pustkami. Jest to przyczynek do sytuacji Polaków, wysiedlonych z zachodniego pogranicza ZSRR i skierowanych w dużej części do środkowo-azjatyckich republik sowieckich.

P. A.

Polska a Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie

Podczas uroczystości XXXIV Światowego Kongresu Eucharystycznego, który się odbędzie od 25 do 31 maja br. w Budapeszcie, katolicy z całej Polski będą mieli możność odprawienia modłów dziękczynnych w miejscu urodzenia Bł. Kingi i Królowej Jadwigi w 550 rocznicę Chrztu Litwy.

Uroczystości te odbędą się równocześnie *z siedemnastym jubileuszem istnienia zakonu OO. Franciszkanów w Polsce*, którzy razem z Królową Jadwigą dokonali wiekopomnego dzieła nawrócenia Litwy. Z tego też Zakonu wyszli pierwsi biskupi Wilna: *Andrzej Jastrzębiec i Jakub Lichta.*

Synem duchowym Wilna był również *Św. Andrzej Bobola, który w tamtejszym kolegium OO. Jezuitów ukończył wyższe studia teologiczne*, tam otrzymał święcenia kapłańskie i rozwinął owocną działalność duszpasterską, a którego przepowiednie co do Polski realizują się kolejno. Po Światowej wojnie przepowiedzianej wiek temu przez Św. Andrzeja Bobolę ojczyzna nasza odzyskała wolność. Obecnie zaś unormowały się sąsiedzkie stosunki z narodem litewskim, nawiązujące nić tradycji Unii Polski z Litwą, której twórcami byli Królowa Jadwiga i Władysław Jagiełło. Można więc mieć nadzieję, że spełni się także reszta przepowiedni a mianowicie powrót prawosławia na łono Kościoła Katolickiego, o co modlić się będzie cała Polska w tym Roku Świętym, na którego ogłoszenie w Polsce ma udzielić swego zezwolenia Ojciec św. po kanonizacji Św. Andrzeja Boboli.

Podczas Kongresu Eucharystycznego odbędzie się *uroczysta Suma według obrządku wschodniego na intencję Zjednoczenia Chrześcijaństwa.* Dla umożliwienia udziału w Kongresie Eucharystycznym szerokim sferom katolickim z Polski Diec. Koło Ks. Prefektów z Lublina organizuje popularny pociąg do Budapesztu. Wyjazd nastąpi 25. powrót zaś 31. maja br. Uczestnicy wezmą udział w uroczystościach jubileuszowych ku czci Św. Stefana, patrona Węgier. Cena udziału od 38 zł. Na przejazd z miejsca zamieszkania do granicy i z powrotem przysługuje 33 proc. zniżka kolejowa. Informacje, programy i zgłoszenia: Diec. Koło Ks. Prefektów, Lublin, Bernardyńska 14.

Cząstka relikwij św. Andrzeja Boboli w Płocku

„Głos Mazowiecki" podaje do wiadomości, że w Płocku znajduje się cząstka relikwii św. A. Boboli, o czym dotąd nie wielu wiedziało. Oto w miejscu urodzenia św. Stanisława Kostki w Rostkowie, gdy wieś ta przeszła na początku XVIII w. na własność ks. Jezuitów z Pułtuska za rządów rektora kolegium pułtuskiego ks. Franciszka Rościszewskiego w 1744 r. zbudowany został drewniany kościół z dwoma wieżami. W kościele tym znajdowały się cząstki relikwij św. Teodora i św. Stanisława Kostki. Z czasem ks. Fr. Rościszewski został przeniesiony do Wilna na stanowisko rektora kolegium akademickiego. W tym okresie cała prowincja litewska Tow. Jezusowego, do której należeli również jezuici mazowieccy, rozbrzmiewała sławą cudów zdziałanych za wstawiennictwem Andrzeja Boboli. Ks. Rościszewski, troszcząc się o rozwój placówki w Rostkowie postarał się w 1745 r. o cząstkę relikwii Męczennika za Wiarę dla tamtejszego nowego kościoła. Relikwię tę otrzymał ks. Rościszewski od ks. Jerzego Barszcza, długoletniego rektora kolegiów jezuickich w Wilnie. Z biegiem czasu złocenia relikwiarza Boboli poczerniały, z czasem zanikła pamięć iż zdobił on kiedyś kościół św. Stanisława Kostki w Rostkowie. Aż ktoś szczęśliwą myślą wiedziony, oddał go do Muzeum Diecezjalnego w Płocku, do rąk śp. ks. prał. Tomasza Kowalewskiego. Aby spoczywał wśród starych pamiątek przeszłości, jako miniona spuścizna.

Obecnie kustosz Muzeum płockiego *ks. kan. Al. Dmochowski wydobył relikwiarz ten z ukrycia, a ks. prał. L. Wilkoński przywrócił mu dawny piękny wygląd.* Płock cieszy się więc, iż może poszczycić się posiadaniem cząstki relikwij nowego naszego Patrona.

Dni trzech nowych Świętych

W dekrecie kanonizacyjnym wyznaczono dni, przeznaczone dla czci wyniesionych ostatnio na Ołtarze Pańskie trzech Świętych, mianowicie — św. Andrzeja Boboli obchodzić będziemy dn. 16 maja, św. Jana Leonardiego — 9 października, św. Salwatora da Horta — 18 marca.

Z szerokiego świata

KARD. FAULHABER W RZYMIE.

Berlin, 20. IV. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rzymu: Przybył tu kardynał Faulhaber. Jak informują z kół watykańskich, wizyta kard. Faulhabera związana jest z tegoroczną wizytą biskupów niemieckich ad limine apostolorum.

—ooo—

SAMOBÓJSTWO GEN. SCHUSCHNIGGA, OJCA B. KANCLERZA. Wedle relacji z Wiednia, popełnił tam samobójstwo generał Schuschnigg, ojciec byłego kanclerza Austrii. Prezydium dyrekcji policji w Wiedniu komunikuje, że nic o tym nie wie. Wobec prośby, by wiadomość o tym została zbadana, prezydium dyrekcji policji zajęło stanowisko odmowne. **Generał Schuschnigg, który liczył 65 lat, należał do znanych oficerów armii austriackiej.** W czasie wielkiej wojny odznaczył się tym, że pozostająca pod jego dowództwem dywizja, przeforsowała przemarsz przez Piawę. Za to generał Schuschnigg został odznaczony przez cesarza Karola orderem Leopolda II-giej klasy. Po przewrocie generał Schuschnigg osiedlił się w Insbrucku, skąd po tragicznej śmierci swojej synowej Herminy, przeniósł się do Wiednia.

TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI. W wilajecie Kircheir odczuto gwałtowne wstrząsy pochodzenia sejsmicznego. **10 wsi uległo zniszczeniu.** Około 100 ludzi znalazło śmierć pod gruzami domów. W szeregu miejscowości w Anatolii centralnej, szczególniej w Ankarze, w Tchankiri, Tosia, Cesaree, Koniah Tchonoum szereg domów zawaliło się. Władze przedsięwzięły zarządzenia celem przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy.

Sowiety, znajdując się w defensywie — udają ofensywę

W paryskich kołach politycznych wywołało niebywałą sensację oświadczenie najbliższego współpracownika Sun-ko, b. przedstawiciela Chin w Moskwie, **który przez nieostrożność pokazał odpis pisma Blüchera,** wystosowanego w jego imieniu, za pośrednictwem podstawionej osoby, w którym m. in. jest powiedziane: **„Bardzo żałuję, że nie miałem okazji zobaczyć pana w czasie jego pobytu w Moskwie. Jest dla mnie zrozumiałe, że pan orientuje się, iż sytuacja, jaka panuje w Sowietach — nie pozwala nawiązywać nam kontaktów z cudzoziemcami, specjalnie zaś moje położenie jest coraz trudniejsze. Jeżeli działam biernie, to jestem szykanowany, jako sabotażysta, gdy zaczynam działać aktywnie, podejrzewany jestem o prowokacje mającą na celu wywołanie wojny z Japonią i wciągnięcie Sowietów do wojny światowej.**

Jeżeli będę głosił konieczność wojny z Japonią, uważany będę natychmiast za trockistę. Ja życzę zawsze absolwentom wojskowej szkoły rządowej Fuanpu (przyp. red. w Kantonie, gdzie wykładał w swoim czasie Blücher) osiągnięcia celu, jednak obecnie znajduję się w sytuacji bez wyjścia".

Te wiadomości uważane są jako odpowiedź Blüchera na usiłowanie Czang-Kai-Szeka, ażeby zmusić go do aktywności. Wśród znawców Dalekiego Wschodu budzi powyższe pismo Blüchera niebywałe zainteresowanie, gdyż w porównaniu z faktem, nadane przez radio sowieckie wiadomości o nacisku ze strony Blüchera, co do konieczności rozpoczęcia działań wojennych przeciwko Japonii, na podstawie rzekomo oświadczenia Blüchera na Najwyższej Radzie Wojennej w Moskwie — uważać ten komunikat radiowy należy za chęć wykazania przez Sowiety rzekomej ofensywy, wówczas, kiedy pragnęłyby pozostać jak najdłużej w defensywie.

—ooo—

„Nafta rządzi światem..."

Walka o meksykańską naftę

Toczy się od kilku tygodni. Zdaje się jednak, że walka ta dobiega końca. Prezydent Roosevelt, który na pewien czas przerwał zakupy złota w Meksyku, aby w ten sposób zmusić prezydenta Meksyku Cardenasa do cofnięcia zarządzenia o wywłaszczeniu przedsiębiorstw naftowych — zrezygnował z tego środka represyjnego i z powrotem złoto kupuje. Tymczasem rząd meksykański rozpisuje pożyczkę wewnętrzną na pokrycie odszkodowania dla wywłaszczonych... Przypatrzmy się jednak tej sprawie od początku!

SIŁA MEKSYKU — W NAFCIE.

Panuje przekonanie, że „nafta rządzi światem", że nafta jest kluczem pokoju i wojny, itp. Nie są to frazesy. Wystarczy nadmienić, że odcięcie dostaw naftowych do Japonii położyłoby może kres wojnie japońsko-chińskiej. Japonia, która rocznie konsumuje około 3 i pół miliona ton nafty, własną produkcją zaspakaja te potrzeby tylko w 10%, resztę zaś kupuje głównie w Stanach Zjednoczonych (75%), w holenderskich Indiach (12%), w Wielkiej Brytanii (5%). Tak więc państwo posiadające naftę może odgrywać poważną rolę, a co ważniejsze, robić „dobrą kasę".

Meksyk z tytułu swojej produkcji naftowej ma wszystkie dane ku temu. W szeregu państw produkujących naftę zajmuje siódme miejsce. W r. 1937 produkcja nafty meksykańskiej wyniosła 6,827.000 ton. Nafta ta głównie jest eksportowana, ponieważ jej spożycie wewnętrzne w Meksyku jest nieznaczne. Eksport ropy i produktów naftowych z Meksyku wyniósł w 1936 roku 5% w międzynarodowym obrocie naftowym.

NAFTA NIESZCZĘŚCIEM KRAJU.

Nafta, która dla Meksyku powinna stanowić główne źródło dochodu i bogactwa narodu, stała się właściwie w wielu wypadkach jego nieszczęściem. Produkcją naftową zajęli się przedsiębiorcy obcy, ponieważ Meksyk nie posiadał odpowiednich kapitałów potrzebnych na zainwestowanie go w przemyśle naftowym. Monopol objęły największe przedsiębiorstwa światowe, a mianowicie: angielska grupa Shell'a oraz grupy amerykańskie Standard Oil of Nev Jersey, Gulf Oil i Consolidated Oil Cie. Kapitał tych firm w meksykańskim przemyśle naftowym wynosi około pół miliarda dolarów.

Stosunki między wymienionymi przedsiębiorstwami naftowymi a rządami Meksyku nie zawsze układały się harmonijnie. I to nie tylko z winy rządów Meksyku, które swoim socjalistycznym nastawieniem nie sprzyjały rozwojowi przemysłu... Przedsiębiorstwa naftowe prowadziły własną politykę i dezorganizowały życie wewnętrzne Meksyku przez wywoływanie wojen domowych i rewolucyj wewnętrznych. Nie przychodziło to im zresztą z trudnością wobec stosunków dość pierwotnych, jakie panowały w Meksyku. Historia Meksyku i losów poszczególnych prezydentów, począwszy od prezydenta Diaza poprzez prezydenta Madero, Carranca, Obregona i Callesa — wykazuje, że rewolucje wewnętrzne, zwycięstwa i klęski wymienionych prezydentów w większości wypadków były często wynikiem knowań przedsiębiorstw naftowych. Doszło nawet do tego, że prezydent Carranca wpadł na pomysł w r. 1917 tak wysokiego opodatkowania przedsiębiorstw naftowych, ażeby w ten sposób zmusić je do likwidacji. Wydane w tym kierunku zarządzenia zostały jednak przez prezydenta Callesa w r. 1928 zniesione... Cardenas wydał zdecydowaną walkę angielsko-amerykańskim przedsiębiorstwom naftowym.

PRZEBIEG KONFLIKTU.

Prezydent Cardenas zachęcił robotników do zgłoszenia żądań o dużą podwyżkę płac. Przedsiębiorstwa naftowe odrzuciły to żądanie. Powstał zatarg, który został przekazany Sądowi Najwyższemu. W grudniu 1937 r. Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, mocą którego płace robotnicze zostały podwyższone o 7 milionów dolarów; jednocześnie nałożono na przedsiębiorstwa szereg obowiązków, m. n. w zakresie ubezpieczeń społecznych, urlopów itp. Przemysł naftowy nie przyjął tego orzeczenia do wiadomości i wówczas zapadła decyzja w rządzie meksykańskim wywłaszczenia przedsiębiorstw przemysłowych na rzecz państwa. Wywłaszczenie ma być dokonane w przeciągu 10 lat. Przedsiębiorstwa naftowe mają odtąd pracować pod kierownictwem przymusowego zarządu komisarycznego, złożonego z przedstawicieli związków robotniczych i ministerstwa skarbu. W tym też okresie należność z tytułu wywłaszczenia ma być przez rząd meksykański zagranicznym przedsiębiorstwom wypłacona.

KULISY KONFLIKTU.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że destrukcyjny wpływ przedsiębiorstw naftowych na życie Meksyku miało pewien wpływ na powzięcie tej decyzji przez Cardenasa. Ale nie wpływ decydujący. Musiały tu odegrać dużą rolę wpływy państw, które chciały się uniezależnić od dostaw naftowych Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i zaproponowały Meksykowi korzystniejsze warunki zakupu nafty i produktów naftowych. Mówi się dużo o wpływach Japonii. a nawet Włoch. W tej chwili jednak trudno jest coś na ten temat powiedzieć. Sprawa ta stanie się jasna z chwilą, gdy po ostatecznej likwidacji konfliktu rząd meksykański nawiąże kontakt handlowy z nowymi kontrahentami.

Krążą nawet pogłoski, że prezydent Cardenas nie zdoła uwolnić się od dyktatury przedsiębiorstw, które wywłaszczył. Depesze doniosły, jakoby zostały rozpoczęte rozmowy z pewnym Anglikiem i Amerykaninem, którzy chcą zakupić naftę meksykańską. Działają oni w imieniu nieznanych dotąd mocodawców. Utrzymuje się jednak przekonanie, że za plecami tych panów kryją się przedsiębiorstwa wywłaszczone przez rząd meksykański. W tych warunkach posunięcie prezydenta Cardenasa miałoby jedynie znaczenie moralne dla kraju, nie dałoby jednak żadnej korzyści materialnej.

Najbliższe tygodnie powinny przynieść wyjaśnienie tej sprawy.

K. T.

Przegląd prasy

Min. rolnictwa, a organizacje młodzieży wiejskiej

„Młoda Gromada" (lwowski organ „Związku Młodej Wsi", popieranego przez p. min. Poniatowskiego) polemizuje z „Wiciami", które „Związkowi Młodej Wsi" zarzuciły, że żyje z pieniędzy państwowych. „Nowa Gromada" twierdzi, że autor tego artykułu w „Wiciach", p. Niećko,

„od 1919 roku do 1928 r. utrzymywany był, jako płatny instruktor, za fundusze, które dzisiaj określa słowem „państwowe" i od których odżegnywuje się, ba, ten sam p. Niećko, jako trzydziestokilkuletni działacz, przez całe dwa lata (od 1926 do 1928) godził się na korzystanie Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej z pieniędzy, którymi pośrednio dysponował „elitarno-sanacyjny rząd". Jeszcze w pięć lat po nastaniu okresu „sanacyjno-elitarnego", bo do roku 1931, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" otrzymywał subwencję w równej kwocie z Centralnym Związkiem Młodej Wsi. Po tym okresie Minister Rolnictwa Janta Połczyński odmówił wypłacania zasiłku naszej organizacji, obciął je również i „Wiciom".

„Nowa Gromada" pisze, że nie uważa tych subwencyj za „hańbiące", bo to są pieniądze — „chłopskie". Ale tak tylko stwierdza to na wieczną rzeczy pamiątkę.

Dość to jest ciekawe. Dowodzi bowiem, że Min. Rolnictwa szafowało osobliwie subwencjami z funduszów państwowych, i że tych subwencyj korzystały „Wici" jeszcze do r. 1931.

Pos. Budzyński i masoneria

„Czas" twierdzi, że wykluczenie posła Budzyńskiego, redaktora „Jutra Pracy" z O. Z. N.

„było ostatnim aktem walki tej grupy z wicemarszałkiem Miedzińskim. Walka ta toczona głównie na odcinku młodzieżowym i ozonowym, przybrała gwałtowne formy na forum sejmowym podczas ostatniej sesji budżetowej.

Obecna decyzja gen. Skwarczyńskiego była zapewne inspirowana przez płk. Miedzińskiego, a ofiarą jej stał się poseł Budzyński, jako formalny redaktor tygodnika „Jutro Pracy" i odpowiedzialny z tego tytułu za artykuł atakujący „Gazetę Polską".

„Jutro Pracy" w poszukiwaniu nowych elementów mogących posłużyć tej grupie do rozgrywek politycznych, po nieudałych próbach odegrania decydującej roli w montowaniu odłamów O. N. R.-ów, pozyskało ostatnio do współpracy p. Rowmunda Piłsudskiego, b. prezesa „Myśli Mocarstwowej".

Współpraca ta ma zapewne na celu przygotowanie nowej rozgrywki na terenie młodzieżowym".

Według naszych wiadomości p. Budzyński został wykluczony w związku z głośnymi wystąpieniami przeciw masonerii. Powinien wziąć go w obronę przed O. Z. N.-em p. Kl. Hrabyk z „Kuriera Porannego", który tyle gorliwości wykazał w demaskowaniu masonów.

„Szara eminencja" p. woj. Józefskiego

„Wieczór Warszawski", wyraziwszy radość z powodu odejścia p. woj. Józefskiego z Łucka, pisze, iż odejść powinny także „szare eminencje" ukraińskie, które p. Józefskim kierowały. Najważniejszym z nich jest

„radca wojewódzki p. Michał Chanenko, sprawujący w wojewódzkim wydziale samorządowym nadzór nad samorządami miejskimi.

Swój polityczny rodowód czerpie p. Chanenko z obozu, skoncentrowanego swego czasu około atamana Skoropadzkiego czyli — orientacja niemiecka. Na Wołyń przybył jako emigrant rosyjski, ożenił się z ziemianką z pow. sarneńskiego, przypadek zetknął go z p. Józefskim na połowaniu. Piastuje godność radcy wojewódzkiego, radcy Izby Rolniczej i prezesa Tow. im. Piotra Mohyły. Dwie pierwsze godności stawiają go w rzędzie mężów zaufania Państwa Polskiego, jednak to nie przeszkadza p. Chanence patronować akcji, którą sąd zakwalifikował jako przestępstwo z art. 170 k. k. Łącznie z prowadzoną na Wołyniu akcją rewindykacyjną wydało Towarzystwo im. Piotra Mohyły ulotki, przeznaczone do rozrzucenia na terenie Hrynek i wsi okolicznych. Ulotki zostały skonfiskowane, a sąd orzekł, że w treści swej kwalifikują się one jako podburzanie przeciwko władzom państwowym. Reprezentant władz państwowych na czele towarzystwa, podburzającego przeciwko władzom państwowym".

Wzmocnić armię i sojusze!

W sprawie dyskusji na temat powiększenia armii o 3 dywizje „Polonia" pisze, że wzmacniając liczebnie armię, nie należy zapominać o sojuszach.

„Nie jesteśmy w stanie sami wystawić armii większej od niemieckiej, ale możemy to uczynić wspólnie z sojusznikami. Ani szukanie ani dawanie pomocy nikomu nie ubliża. Francja podczas wojny światowej nie gardziła pomocą nawet słabiutkiej Portugalii. Dlaczegóż my mielibyśmy gardzić pomocą naszych sąsiadów?

Polska, Rumunia, Czechosłowacja — to już byłby potężny, 70-milionowy blok. Sojusz z Francją reprezentowałby taką siłę, iż Niemcom najprawdopodobniej odeszłaby ochota do wojny. — Ale trzeba iść stale razem, nie dopiero w chwili wojny, trzeba już w czasie pokoju nawiązać ścisłą współpracę gospodarczą i militarną. Wtedy osiągnęlibyśmy między innymi jeszcze jedną korzyść. Mielibyśmy prawo żądać, by jak na Zachodzie słabsza armia angielska poddana zostanie pod dowództwo wodza silniejszej, gen. Gamelina, tak znowu w naszym obszarze działania słabsze armie sąsiadów podporządkowane zostały polskiemu sztabowi.

Wzmacniać armię i sojusze — oto pierwszy wniosek, jaki się nasuwa wobec gwałtownych zbrojeń Niemiec i Rosji".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Andrzej Bobola w glorii świętości

Specjalny reportaż „Głosu Narodu"

Rzym, 17 kwietnia.

Wstał pogodny dzień 17 kwietnia, pamiątka Zmartwychwstania Pańskiego. Słońce złociste wytoczyło się spoza ogrodów wzgórza Pincio i pierwszymi promieniami oświetliło bazylikę św. Piotra. Na placu przed czcigodną świątynią, w której spoczywają relikwie pierwszego papieża św. Piotra, już od godziny 6-tej rano gromadzą się tłumy. O godz. 7-mej otwarto bramy bazyliki; wlewają się do wnętrza tłumy pobożnych pielgrzymów, którzy z całego świata przybyli do Rzymu. Pragną nie tylko zobaczyć następcę rybaka z Galilei, papieża Piusa XI, ale chcą uczestniczyć w triumfie Kościoła wojującego, który dziś między świętych zaliczy trzech błogosławionych: Andrzeja Bobolę, męczennika polskiego, Giovanni'ego Leonardi, założyciela Kongregacji Kleryków Regularnych od Matki Bożej i Salvatora da Horta, pokornego braciszka z zakonu Braci Mniejszych. Razem

z pielgrzymami polskimi, którzy w liczbie 6 tysięcy

przybyli do Wiecznego Miasta, wchodzimy przez główną bramę do bazyliki. Przybrała ona odświętny wygląd; z pilastrów głównej nawy spływają ku posadzce obicia adamaszkowe; w łukach zawieszono żyrandole elektryczne w liczbie 800 o łącznej ilości 13.000 lamp. Fala ludzka zalewa wolne miejsca w nawie głównej, trybuny są w krzyżu konfesji, po obu stronach świątyni. Polaków umieszczono po lewej stronie od wejścia. Krążymy po całej bazylice, bliżej przypatrując się dekoracji kanonizacyjnej. Nad niszami św. Weroniki i Longina, zawieszono kosztowne makaty przedstawiające cuda dokonane za wstawiennictwem błog. Andrzeja Boboli. Za konfesją w głębi na posadzce zasłanej dywanami koloru czerwono-zielonego, wzniesiono trybuny dla kolegium kardynalskiego, biskupów, dyplomacji oraz innych wybitnych osobistości. Pod starożytną katedrą św. Piotra wznosi się purpurą obity tron papieski, gdzie zasiądzie za chwilę Ojciec święty. Kwadranse płyną jeden za drugim, a pod strop świątyni wznoszą się

potężne akordy hymnu narodowego polskiego: „Boże coś Polskę".

Tu na tej obcej, ale i naszej ziemi, tu u grobu św. Piotra płynie pobożna pieśń z ust pielgrzymów Polaków, słuchana z ciekawością przez tłum Włochów, pieśń dziękczynna dla Boga, który dziś aureolą świętości opromieni bohaterskiego zakonnika Jezuitę, bł. Andrzeja. Za tą pieśnią brzmi druga w polskiej mowie, ale już wielkanocna: „Wesoły nam dziś dzień nastał". Jakieś wzruszenie targa za serce, jakaś fala łez, ale radosnych, zalewa oczy. Ale nie czas na łzy, nie chwila na wzruszenie. Bo oto radosne „Alleluja" odbija się donośnym echem po murach bazyliki; procesja kanonizacyjna o godz. 8.30, złożona z długich szeregów kleru rzymskiego, kolegiów duchownych, zakonów, bractw, wkracza z Watykanu. Wśród niej ukazują się sztandary nowych świętych. Na honorowym, bo 3-cim miejscu, członkowie zakonu Jezuitów niosą

sztandar przedstawiający męczeństwo błog. Andrzeja Boboli.

Burza oklasków, szczególniej polskich, wita męczennika, który za chwil parę na całym świecie poczznie odbierać chwałę świętego. Za procesją wkraczają szeregi gwardii szlacheckiej; złoto rozsiane na mundurach, czerwień barw harmonizuje z obiciem bazyliki i fioletem barw strojów prałackich. Niedługo, bo o godz. 9.30 wchodzi orszak papieski, poprzedzany szeregiem 60 biskupów (w tym 20 polskich) i 40 kardynałów. Na sedia gestatoria siedzi Papież. Ledwo ukazał się w portyku bazyliki, a z ust 50 tysięcy widzów znajdujących się w świątyni, wyrywa się okrzyk: „Evviva il Papa". Mieszają się z nim

pozdrowienia polskie: „Niech żyje Papież".

Chustki, kapelusze powiewają ku górze, entuzjazm ogarnia wszystkich: widzi się i czuje się w tej chwili pulsującą miłość w sercach wiernych dla Pasterza ich dusz, dla Ojca całego chrześcijaństwa. Zasiadł na tronie. Z tą chwilą rozpoczęła się uroczystość kanonizacyjna. Kardynałowie składają homagium, całując pierścień rybaka i stopę następcy św. Piotra; wśród nich dostrzegamy wysoką postać Ks. Kardynała Kakowskiego, kard. Pacelli'ego, sekretarza stanu. Kiedy ostatni Kard. Marmaggi złożył hołd Ojcu świętemu, przystępuje do tronu kard. Laurenti, prefekt Kongregacji Rytów, Prokurator kanonizacji w towarzystwie adwokata konsystorskiego. Następuje obrzęd kanonizacji (znany czytelnikom „Głosu Narodu" z wczorajszego doniesienia).

Mamy zatem nowego świętego, naszego rodaka, na którego kanonizację tak długo czekaliśmy, mamy za świętego męczennika, który sztandar wiary rozpalił na Kresach wschodnich, który

Polsce wzniosłą misję obrończyni cywilizacji katolickiej

przeznaczył na wschodzie Europy, mamy za świętego tego, o którym Kongregacja Rytów w toku procesu wyraziła przekonanie: „Tak okrutnego męczeństwa nie rozważano jeszcze w tej Kongregacji": „Gaude Mater Polonia, prole fecunda nobili..." — cisną się na usta słowa hymnu z pacierzy kapłańskich.

Uroczystość kanonizacyjna kończy się. Za chwilę rozpoczyna się Msza św. przy ołtarzu papieskim w konfesji św. Piotra, celebrowana przez kard. Granito Piguatelli di Belmonte, dziekana kolegium kardynalskiego, specjalną bullą upoważnionego przez Ojca św. do złożenia ofiary Mszy św. na ołtarzu Apostołów. Uroczyste Kyrie, Gloria, Credo wykonane z maestrią przez chór kaplicy Sykstyńskiej pod kierownictwem msgr. Perosi'ego, wzbudzają powszechny zachwyt. Na Offertorium dokonuje się

ceremonia złożenia darów z okazji kanonizacji.

Jest ona wspomnieniem ofiar starego Kościoła, który przez wiernych przyczyniał się w ten sposób do przygotowania materii Mszy św. Głęboka jest symbolika tych darów, ale nie czas tu ją tłumaczyć. Posuwa się naprzód orszak polskich Jezuitów, profesorów uniwersytetów polskich, pod przewodnictwem kard. Boetti'ego (Jezuity). Ofiarują oni Ojcu św. artystycznie wykonane świece, chleby dwa na tacach srebrnych, dwie małe baryłki wina, trzy klatki pozłacane z synogarlicami, gołębiami itp. Asystuje przy tej ceremonii kard. Laurenti, pełniący funkcję postulatora. Na Podniesienie odzywają się trąby papieskiej kapeli; cicho w bazylice, tylko szept modlitw dziękczynnych wyrywa się z podzięką do Chrystusa Zmartwychwstałego i Jego zastępcy na ziemi za tę chwilę; tym więcej błagamy nowego naszego patrona, ks. Andrzeja, o pomyślność, o błogosławieństwo Boże dla Polski.

Powoli kończy się Msza św., zbliża się moment uroczystego błogosławieństwa papieskiego. W tiarze na głowie, symbolu potrójnej władzy, błogosławi wiernym Ojciec św. Rozlegają się słowa hymnu „Tu es Petrus"; Papież na „sedia gestatoria" opuszcza bazylikę. Jest godzina 12.30. Znów okrzyki „Niech żyje Papież" — i oklaski; bazylika szumi jak spienione morze. Ścisk, tłok, każdy chce ujrzeć Ojca św., szczególnie Polacy. Pius XI jest wzruszony dowodami tak serdecznego przywiązania: wymownym gestem rozłożonych rąk dziękuje obecnym; zatrzymuje się przed

grupą 10.000 dziewcząt biało ubranych,

które w tych dniach obchodzą w Rzymie 20-lecie istnienia Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej przy Akcji Katolickiej Italskiej. Błogosławi im osobno. Przebrzmiały ostatnie słowa starożytnej pieśni chrześcijan z katakumb: „Chrystus zwycięża, Chrystus króluje, Chrystus rządzi"; tłumy opuszczają bazylikę, aby jeszcze raz odebrać błogosławieństwo papieskie „Urbi et Orbi", którego udzieli Papież z loggii na zewnątrz świątyni. Przed bazyliką na rozległym placu św. Piotra, aż hen po mury zamku Anioła, las ludzkich głów; jest ich może 150.000 — może 200.000. Czekają tam od rana w skwarnych promieniach południowego słońca. Nie dostali się do bazyliki, zabrakło dla nich miejsca; pragną z daleka dać wyraz swemu przywiązaniu do Ojca św.

Orkiestra wojsk papieskich gra, aby skrócić czas oczekiwania na ukazanie się Ojca św. Nareszcie o 1.15 otwierają się szklane drzwi loggii. Ukazuje się Papież. Jeden z kardynałów asystujących udziela w imieniu Papieża odpustu zupełnego wszystkim uczestnikom, a Ojciec św. uroczystego błogosławieństwa.

Zamykają się drzwi, tłumy rozchodzą się znużone, ale radosne, po tylu chwilach tak doniosłych w tegorocznej uroczystości wielkanocnej. Jeszcze raz zjawią się wieczorem, by podziwiać wspaniałą iluminację bazyliki św. Piotra. Kopuła, fasada, kolumnada Bernini'ego tonie w potokach światła: 4033 kolorowych lampionów, 832 pochodni tworzą bajeczny obraz na tle czystego lazurowego nieba. Ostatni splendor przez Kościół dodany do korony chwały nowych świętych.

Jutro, tj. 18 kwietnia, zbiorą się znów Polacy w kościele jezuickim al Gèsu, gdzie spoczywają relikwie św. Andrzeja Boboli, na uroczyste nabożeństwo; 19. IV., tj. we wtorek zaś w sali audiencjonalnej, aby usłyszeć słowa otuchy, zachęty od Ojca świętego i which odjadą hen na północ do Polski.

KS. DR PIOTR BOBER.

Notatki polityczne

S. L. I S. N.

Przed Świętami Wielkanocnymi dr T. Bielecki wystąpił w prasie Stron. Narodowego z artykułami w sprawie Stron. Ludowego. Odpowiada mu teraz w „Zielonym Sztandarze" p. Mikołajczyk, wiceprezes S. L., w sposób ostry.

Sądzimy, że wcześniej, czy później nastąpi zbliżenie tych dwóch stronnictw do siebie, a to w interesie państwa. Bo spór między nimi jest wodą na młyn dla P. P. S. Z tego względu sądzimy, ze prasa jednej i drugiej strony winna unikać tego wszystkiego, co zadrażnia i tak już złe stosunki między obydwoma stronnictwami.

CO ROBI B. POS. PUTEK?

Wykluczony ze S. L. pos. Putek z wadowickiego nie próżnuje. Rozeszły się pogłoski, jakoby byli „wyzwoleńcy" należący dziś do O. Z. N. mieli zamiar pozyskać go dla tej organizacji. Być może... Zdaje się jednak, że im się to nie uda. P. Putek reprezentuje najbardziej skrajną demagogię chłopską, na którą nawet lewicowcy z O. Z. N. nie mogliby spokojnie patrzyć. Według naszych informacyj p. Putek rozwija wśród swoich zwolenników akcję za naciskaniem na władze S. L., by te z powrotem przyjęły p. Putka do S. L. W tej sprawie do zarządu głównego S. L. wpłynęło nawet długie pismo wysłane przez zwolenników p. Putka z pow. wadowickiego... Oczywiście nie ma mowy o tym, by władze S. L. chciały kasować uchwałę kongresu o wykluczeniu p. Putka.

Zygzaki

„Prosto z mostu"

Z góry powiemy, o co nam idzie.. Chcemy, by „Prosto z mostu" wróciło na stanowisko, które mu wyznacza podtytuł: „tygodnik literacko-artystyczny", a natomiast by przestało bawić się w nauczyciela teologii. Rolę tę bowiem gra źle...

W związku z zakończeniem dyskusji o „katolickim totaliźmie" przez „Kulturę" pisze, że zwyciężyły „tezy" O. Bocheńskiego, który „wypowiedział się po stronie „Prosto z mostu", — a nie „tezy" dr A. Niesiołowskiego, który w „Kulturze" dowodził niezgodności totalizmu z katolicyzmem.

Jest to nieścisłość... Sam O. Bocheński radzi nie używać terminu: „katolicki totalizm" (który tak był drogi tygodnikowi „Prosto z mostu"), a drugi zwolennik tego terminu, miesięcznik „Pro Christo", dobrowolnie wycofał się ze swego pierwotnego stanowiska. Więc — kto zwyciężył?

Druga sprawa!

„Prosto z mostu" twierdzi, że to „żydki prasowe całego świata" zaatakowały kard. Innitzera z powodu „możliwości porozumienia katolicyzmu z hitleryzmem", które arcybiskup Wiednia swoim „męskim wystąpieniem zainicjował"... „Prosto z mostu" bowiem wpadł w zapał z powodu „heil Hitler" kard. Innitzera.

Jeśli „Prosto z mostu" ma ambicję informowania katolików w Polsce, co „cały świat" o wystąpieniu kard. Innitzera myśli, to powinno było podać, co o nim pisały, nie „żydki prasowe", ale naczelny organ katolickiej Francji „La Croix" i organ Dominikanów „La Vie Intellectuelle"... A pisały w sensie wprost przeciwnym, niż „Prosto z mostu".

Ponad to uważamy, że wystarczy szczypta znajomości katolicyzmu i hitleryzmu, by dojść do przekonania, że „porozumienie" między nimi jest niemożliwe, choć porozumienie między III Rzeszą a Kościołem nie leży w granicach niemożliwości.

A więc — niech „Prosto z mostu" wróci na teren, który mu jest właściwy, i na którym położyło wiele zasług, ale niech przestanie uczyć — teologii. *BOL.*

Ruch wydawniczy

„SPRAWY NARODOWOŚCIOWE". Numer ostatni tego dwumiesięcznika przynosi następujące obszerne artykuły: Dr. A. Krysińskiego „Ludność ukraińska (ruska) w Polsce w świetle spisu 1931 r.", Zdz. Stiebera „Skład etniczny Słowacji", S. Fogelsona „Wydawnictwa Gł. Urzędu Statyst., oświetlające stosunki narodowościowe i wyznaniowe w Polsce". Nadto bardzo obfita kronika dotycząca mniejszości narodowych w Polsce i kwestii narodowościowych poza Polską. Wydawca: Instytut Badań Spraw Narodowościowych, Warszawa, Królewska 7.

Wiadomości sportowe

Legia zwycięża A. I. K. ze Sztokholmu 3:2

Trzydniowy mecz tenisowy pomiędzy Legią i A. I. K. ze Sztokholmu, zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 3:2. We wtorek odbyły się pozostałe single. Tłoczyński przegrał ze Schroederem 2:6, 5:7, 3:6. Tłoczyński grał znacznie słabiej niż w sobotę. — Spychała wygrał z Vallenem 6:3, 6:2, 6:1, wykazując bardzo dobrą formę.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Legia w stosunku 3:2, wygrywając dwa single i grę podwójną.

MECZ TENISOWY NIEMCY — POLSKA.

W piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie mecz tenisowy Polska—Niemcy o puchar, ufundowany przez ambasadora Niemiec w Warszawie von Moltke. Program meczu obejmuje 7 spotkań: 4 gry pojedyncze panów, grę pojedynczą pań, grę podwójną panów i grę mieszaną.

Drużyny wystąpią w następujących składach: — Hebda i Tłoczyński — Goepfert i Dettmer; Jędrzejowska — Enger, gra pojedyncza; Hebda, Baworowski — Goepfert, Beutner gra podwójna; Jędrzejowska, Baworowski — Enger, Beutner gra mieszana.

W razie, gdyby Baworowski nie mógł wystąpić, miejsce jego zajmie w grze podwójnej panów Tłoczyński, w grze mieszanej Hebda.

Fiałka startuje w biegu przez Berlin

W nadchodzącą niedzielę t. j. 24 b. m. odbędzie się w Berlinie międzynar. uliczny bieg na przełaj, w którym ponownie startuje znany maratończyk polski Fiałka (Cracovia), zeszłoroczny zwycięzca tego biegu.

MADEJSKI PRZENOSI SIĘ Z KRAKOWA NA ŚLĄSK?

Powszechną uwagę w Krakowie zwrócił fakt braku Madejskiego w drużynie Wisły zarówno na pierwszym meczu o mistrzostwo Ligi, jak i na międzynarodowym meczu Wisły z Kispesti. Nieobecność Madejskiego na tym ostatnim meczu przyczyniła się nawet do porażki Wisły. Podobno Madejski na skutek nieporozumień z własnym klubem zwrócił się do Wisły o zwolnienie lub skreślenie. Madejski, który jest z zawodu chemikiem, ma otrzymać na Śląsku posadę, której nie mógł uzyskać w Krakowie. Madejski, po otrzymaniu posady na Śląsku, ma wstąpić do katowickiego Dębu. (PAT).

OFICJALNE WYNIKI MISTRZOSTW NARCIARSKICH PODHALA.

Oficjalne wyniki mistrzostw 4-go okręgu narciarskiego (podhalańskiego) w kombinacji alpejskiej (slalom i bieg zjazdowy), przedstawiają się następująco:

W grupie seniorów mistrzostwo zdobył Lipowski J. (Wisła) z ogólną notą 194, 2) Juhas W. (SNPTT) 217, 3) Gąsienica - Mięsacz (Wisła) 223.

W grupie juniorów zwyciężył Uznański J. (Wisła), 2) Tapek (Wisła) 160, 3) Kula J. (SNPTT) 164,

Radio

DUETY NA ALT I BAS. Niezwykle ciekawie przedstawia się program koncertu, który nadaje Rozgłośnia krakowska na fali ogólnopolskiej dnia **21 bm. o godz. 17.15**. Składają się nań bowiem pieśni oryginalne Corneliusa i Schumanna prawie zupełnie nieznane polskim radiosłuchaczom, oraz duety operowe z dzieł Thomasa, Ponchiellego i Flotowa. Wykonawcami tego interesującego koncertu będą: St. Wiśniewska i A. Mazanek, przy fortepianie Jan Hoffman.

„PRZYGODA LOTNIKA MICHAŁKA CYNCYBAŁKA“. Czy rozmawiał kto kiedy z obłokiem? Czy pokłócił się kto z burzą? A także — czy warto szukać wiatru w polu, albo czy można oczekiwać od PIM-a, by zmienił pogodę na czyjąkolwiek prośbę? Zapewne nikomu nic podobnego się nie wydarzyło. Chyba... jakiemuś wyjątkowemu lotnikowi. Taki właśnie zupełnie wyjątkowy lotnik, Michałek Cyncybałek, będzie gościem P. Radia w programie dla dzieci dnia 22. IV. br. Niezwykłe jego przygody w locie na szybowcu przed czołem burzy, będą transmitowane z Krakowa na wszystkie rozgłośnie o godzinie 11.15. Autorem tej audycji jest kpt. pil. Janusz Meissner.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 22 KWIETNIA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.20 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; **17.00 „Wśród najmłodszych obywateli“** — pogadanka; 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości sport.; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; — 19.00 **„Mistrzyni“** — słuchowisko; 19.30 Duet mandolinowy; 19.50 Muzyka z płyt 20.15 Dziennik wieczorny; 20.30 Koncert europejski; 21.30 Koncert rozrywkowy; 20.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Koncert solistów; 15.25 Wiadomości gospodarcze lokalne; — 18.40 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert salon.; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert muzyki; 14.05 „Pasmy wielkopostne“ (Chór Cerkwi Wołoskiej); 14.20 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Muzyka lekka; 18.35 „Misteria wielkanocne“, odczyt 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka popularna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.12 Wiadomości sportowe; 18.15 Koncert rozrywkowy; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Ogródek skalny i jego flora“, — Ogrodnik śląski; 18.55 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 19.00 Tallin Koncert symfoniczny; 19.35 Wiedeń Koncert symfoniczny; 20.30 Oslo Koncert europejski; 20.30 **Paris PTT.** Koncert symfoniczny.

—o—

Spadek dolara

Z Warszawy donoszą, iż charakterystycznym zjawiskiem na ostatnich giełdach walutowych **był spadek dolara**, który zresztą rozpoczął się już przed kilku dniami. Osłabienie waluty amerykańskiej przypisywane jest następującym czynnikom: 1) programowi Roosevelta, który — jak wiadomo — przewiduje olbrzymie wydatki państwa na cele walki z recesją, 2) wzmożonym zakupom waluty angielskiej ze strony St. Zjedn. — w wyniku włosko-angielskiego porozumienia, wzmacniającego pozycję Anglii i funta, 3) zwiększonej podaży dolara ze strony kapitalistów francuskich.

Litwa chce już sprowadzać z Polski tkaniny bawełniane

Sprawa nawiązania normalnych stosunków handlowych pomiędzy Polską a Litwą zaczyna już przybierać konkretne kształty. Ostatnio wpływać zaczęły pierwsze zapytania ze strony firm litewskich, które pragnęłyby importować wyroby polskie. M. in. warszawska Izba przemysłowo-handlowa otrzymała jedno z takich zapytań dotyczące przedstawicielstwa polskich fabryk włókienniczych z głównym uwzględnieniem tkanin bawełnianych. (kabel).

Znów więcej upadłości

Statystyka ogłoszonych w lutym upadłości na terenie całego kraju wykazuje ponowny wzrost. — W miesiącu tym ogłoszono mianowicie ogółem 10 upadłości wobec tylko 6 w styczniu b. r. i 7 upadłości, ogłoszonych w lutym r. ub. Bankructwa lutowe objęły tym razem 4 przedsiębiorstwa jednoosobowe, 3 spółdzielnie, 1 spółkę akcyjną, 1 spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz 1 spółkę firmową. Osiem spośród tych firm pracowało w handlu, dwie zaś — w przemyśle.

Upośledzenie nauczycielstwa prywatnego

winno się skończyć

Z kół nauczycielstwa prywatnego otrzymujemy następujące pismo:

Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą, że sprawy nauczycielstwa nie są w porządku. „Stoją tak źle — jak się wyraził prez. prof. Tatarkiewicz, zagajając XVIII Walne Zebranie T. N. S. W. — że mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek wołać na alarm. Krótko mówiąc, praca jest ponad miarę ciężka, a warunki materialne niemożliwie złe. To są warunki okropne, deklasujące, graniczące z nędzą“.

Prof. Tatarkiewicz nie przesadził ani na jotę. Ciężka jest dola nauczyciela, szczególnie nauczyciela prywatnego.

XVIII Doroczne Walne Zgromadzenie T. N. S. W. jednomyślnie podkreśliło ciężkie warunki pracy nauczycielstwa prywatnego, domagając się w pierwszym rzędzie:

1) ochrony prawnej dla nauczycielstwa przez ustalenie projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół prywatnych.

2) ustalenia warunków pracy i płacy nauczycieli, uczących w szkołach prywatnych, przez nadanie postanowieniom Międzystowarzyszeniowej Komisji Norm mocy obowiązującej we wszystkich prywatnych szkołach średnich.

3) ponieważ nadanie „Warunkom umów o pracę“ M. K. N. mocy powszechnie obowiązującej uzależnione jest od liczbnej przewagi szkół, objętych tym układem, przeto Walne Zgromadzenie T. N. S. W. ponownie wezwało Zarządy Okręgowe T. N. S. W. do zorganizowania wojewódzkich M. K. N. i zwrócenia się w tym celu do władz szkolnych o pomoc.

4) ponieważ szkolnictwo prywatne znajduje się obecnie w bardzo trudnym położeniu materialnym, Walne Zgromadzenie poleciło Zarządowi Głównemu, by poczynił starania u władz państwowych o przyznanie tym szkołom subwencji w formie przyznania etatów dla nauczycieli, pracujących w danej szkole.

Nadto Walne Zgromadzenie wezwało Zarząd Główny, by poczynił odpowiednie kroki w Ministerstwie W. R. i O. P. i u ciał ustawodawczych, by stał się ustawą wniesiony do Sejmu wniosek ks. posła Lubelskiego w sprawie unormowania policzalności lat służby w szkołach prywatnych w ten sposób, żeby przy przejściu do szkoły państwowej wszystkie lata tam spędzone były zaliczane do służby i emerytury niezależnie od wieku nauczyciela. Przy tej okazji wyrażono ks. Lubelskiemu podziękowanie za zajęcie się sprawami nauczycielskimi.

W końcu Walne Zgromadzenie TNSW. oświadczyło się przeciw metodom niektórych władz komunalnych, które zwalniają nauczycielki, zatrudnione w szkołach średnich komunalnych, w wypadku wyjścia za mąż.

Nie trzeba chyba dodawać, że wyżej wymienione postulaty nauczycielstwa prywatnego winny być w jak najkrótszym czasie uwzględnione. Domaga się tego chociażby elementarna sprawiedliwość społeczna. Zawód nauczyciela jest zbyt ciężki, aby mu utrudniać jego spełnianie przez nad wyraz ciężkie stosunki materialne. S. A.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 21 KWIETNIA. Św. Anzelma. Wschód słońca 4.27, zachód 18.43. Długość dnia 14 godzin 16 minut.

Kronika krakowska

BISKUP CARTON DE WIART W KRAKOWIE. W przejeździe do Lwowa bawi w Krakowie ks. Biskup Carton de Wiart, Biskup sufragan z Malines. Ks. Biskup zamieszkał w pałacu biskupim. W środę zwiedzał Kraków. W sobotę Biskup Cartou de Wiart odjeżdża do Lwowa.

KRAKOWSCY SOKOLI JADĄ NA ZLOT JUBILEUSZOWY DO LWOWA. W ciągu bieżącego tygodnia Zarząd tut. „Sokoła“ musi odesłać wykaz liczbowy osób zamierzających pojechać na sokoli jubileuszowy zlot do Lwowa w dniach 5 i 6 czerwca b. r. Uprasza się przeto wszystkich Członków „Sokoła“ oraz inne osoby, które mają zamiar pojechać na zlot, aby bezzwłocznie zgłosiły w kancelarii „Sokoła“ (codziennie od godziny 18 do 20) swój zamiar brania udziału w zlocie, o ile dotychczas tego nie uskuteczniły. — Osoby, które do dnia 23 kwietnia br. nie zgłoszą swego udziału, nie będą mogły liczyć na pomoc Organizacji Sokolej.

AUTO PRZEJECHAŁO STARUSZKĘ. W środę rano o godz. 10 samochód wojskowy przejechał w Rynku Podgórskim siedemdziesięcioletnią staruszkę Katarzynę Szewczykową. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

WYBUCH BENZYNY PRZY UL. KARMELICKIEJ. W czasie prania materiałów wełnianych w benzynie nastąpił wybuch benzyny w mieszkaniu przy ul. Karmelickiej 35. I. p. Skutkiem wybuchu powstał pożar, który ugaszono przed przybyciem straży pożarnej. Wybucn spowodowała prawdopodobnie iskra z pieca. Skutkiem [illegible] uległa poparzeniu służąca Agata [illegible]

NIE DŁUGO PISAŁ N[illegible] NIE... Policja aresztowała [illegible] wicznika, zamieszkałego [illegible] kradzież maszyny do pis[illegible] grudnia z r. na szkodę Sz[illegible] kowie. Maszynę odebrano Mejerowi i zwrócono zarządowi Szpitala Żydowskiego.

[illegible] nominacje „nowych [illegible]ednak szef O. Z. N. [illegible]wy Z. M. P. zniknął [illegible]N., a w jego miejsce [illegible]owa organizacja pod [illegible]ugrupowania.

ARESZTOWANIE SPRAWCY WŁAMANIA DO KATOLICKIEGO CECHU ZBIOROWEGO. Dnia 14 b. m. dokonano — jak o tym donosiliśmy — włamania do „Katolickiego Cechu Zbiorowego w Rynku Podgórskim 4. Pod zarzutem dokonania włamania policja aresztowała we środę znanego włamywacza Tadeusza Pyrzowskiego. Pyrzowskiego oddano do dyspozycji władz sądowych.

Komunikaty

Walne Zebranie Klubu Społecznego.

Dnia 28 kwietnia b. r. o godzinie 18.30, albo o godz. 19-tej, bez względu na ilość członków odbędzie się Walne Zebranie Członków Klubu Społecznego w Krakowie, w lokalu własnym, Rynek Gł. 25, I piętro.

SEPTENNA DO ŚW. STANISŁAWA BISKUPA I MĘCZENNIKA NA SKAŁCE. W każdy piątek, począwszy od 22 b. m. aż do piątku przed Zielonymi Świątkami w kościele OO. Paulinów na Skałce o g. 5 rano odprawione będzie nabożeństwo do św. Stanisława, Patrona naszej Ojczyzny, w następującym porządku: Msza św., nauka i ucałowanie Relikwii św. Stanisława.

POSIEDZENIE NAUKOWE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 18.30 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. Kraków, Kopernika 17.

„DANTE ALIGHIERI“, ul. Sławkowska 12, II. p., przyjmuje wpisy na członków we wtorki od godz. 19 do 21. Równocześnie prosi dawnych członków o jak najrychlejszy zwrot wypożyczonych książek, codziennie między godz. 18—19.

ODCZYT O GOSPODARCZYM ZNACZENIU ELEKTRYFIKACJI OKRĘGOWEJ. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie, podaje do wiadomości, że dnia 23 kwietnia b. r. o godz. 18, odbędzie się w tut. Izbie (ul. Długa 1), odczyt profesora Politechniki Lwowskiej p. inż. Gabriela Sokolnickiego na temat „Gospodarcze znaczenie elektryfikacji okręgowej“. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:

Czwartek 21. IV. „W małym domku“.
Piątek 22. IV. „Piosenka o kadecie“.
Sobota 23. IV. „Fedra“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kobiety nad przepaścią“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Dziewczęta z Nowolipek“. wolipek“.
Ł. O. P. P.: „Czarny Korsarz“.
PROMIEŃ: „Mężczyzna doskonały“.
STELLA: „Płomienne serca“ (Barszczewska, Stępowski).
ŚWIT: „Szczęśliwa trzynastka“ (Sielański, Grossówna).

Zgon ofiary obowiązku

We wtorek zmarł w szpitalu św. Łazarza starszy posterunkowy Franciszek Niedziela, raniony w czasie pełnienia swych obowiązków przez bandytę na roku ul. Dietla i Starowiślnej. St. posterunkowy Niedziela chciał wtedy wylegitymować podejrzanego osobnika i został przez bandytę raniony kulą rewolwerową.

W ostatnich dniach nastąpiło w zdrowiu st. posterunkowego Niedzieli znaczne pogorszenie, wywiązało się bowiem zakażenie krwi. Zgon nastąpił we wtorek o godz. 21.30.

Rowerzysta pod kołami samochodu

We wtorek wieczorem wydarzył się na ul. Długiej wypadek, który omal że nie skończył się tragicznie. Szesnastoletni Kazimierz Kwiecień, zamieszkały w Sudole, pow. Kraków, wpadł wskutek własnej nieostrożności pod samochód, prowadzony przez Zdzisława Kossowicza. Nieostrożny rowerzysta doznał ogólnego potłuczenia i został przez pogotowie ratunkowe odwieziony do szpitala św. Łazarza.

Pokaz masek gazowych w S. D. K.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich w zrozumieniu wielkiej doniosłości przysposobienia ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej i gazowej — przystąpił w porozumieniu z władzami wojskowymi do popularyzacji pośród swych członków podstawowych wiadomości z tej dziedziny. Inicjatywa zarządu S. D. K. spotkała się z dużym zainteresowaniem krakowskich kół dziennikarskich, których przedstawiciele licznie zebrali się onegdaj w lokalu S. D. K., aby wysłuchać drugiej z kolei prelekcji *p. rtk. Ocetkiewicza*, połączonej z interesującym pokazem środków obrony przeciwgazowej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa S. D. K. dr Lankaua zabrał głos prelegent, który na wstępie w rzucie historycznym przedstawił zaczątki i stopniowy coraz większy rozwój stosowania broni chemicznej, która czy to w formie działania gazów, czy bakterii, czy wzniecania pożarów, jest bronią niezwykle groźną, tym bardziej, że bronią w przyszłej wojnie codzienną.

Z kolei mówca przystąpił do szczegółowego omówienia walki chemicznej, którą z punktu widzenia działań wojskowych podzielić można na walkę o systemie wydmuchowym i o systemie pociskowym.

Na zakończenie swego wykładu płk. Ocetkiewicz *zademonstrował zebranym dziennikarzom maski gazowe* różnego typu, ubrania przeciwiperytowe, sposoby alarmowania ludności, kładąc silny nacisk na doniosłość odpowiedniego przygotowania na wypadek alarmu, gdyż zachowanie spokoju i umiejętność błyskawicznego zastosowania środków ochrony stanowią podstawowe warunki skuteczności obrony.

UCIECHA: „Pensjonarka“.
WANDA: „Pani Walewska“ (Greta Garbo).
ZORZA: W dn. 17, 18, 19, 20 — „Dyplomatyczna żona“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w czwartek, po cenach zniżonych, T. Rittnera **„W małym domku“**, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, odtwarzającego w sztuce rolę Doktora. Jutro w piątek również po cenach zniżonych, **„Piosenka o kadecie“** T. Wołowskiego, w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. W sobotę Racine'a **„Fedra“** z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej.

Sąd odmówił prośbie dra Drobnera o wypuszczenie na wolność

Na skutek podania wniesionego przez obrońców dra Drobnera, sąd zarządził zbadanie więźnia celem stwierdzenia, czy wypuszczenie go na wolność jest uzasadnione stanem jego zdrowia. Obecnie na podstawie orzeczenia lekarza sąd **odrzucił prośbę o wypuszczenie na wolność.**

Wyrok sądu przysięgłych został w tych dniach doręczony drowi Drobnerowi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI: Przew. ks. D. S. w R. Podniesione w liście zarzuty badamy.

Lwów

W SPRAWIE CZCI ŚP. KS. ARCYBISKUPA BILCZEWSKIEGO. Na ostatnim synodzie lwowskim, który odbył się w r. 1930 ks. prał. Aleksander Cisło, prokurator duchowieństwa przedłożył Ks. Arcybiskupowi drowi B. Twardowskiemu prośbę, by poczynić w Stolicy św. starania o „wyniesienie na piedestał należytej czci śp. ks. arcybiskupa Bilczewskiego“. Uczyniono już pierwszy krok w tej sprawie. Przetłumaczono na język francuski książkę śp. ks. Mieczysława Tarnawskiego, profesora Uniw. J. K. p. t.: „Arcybiskup Józef Bilczewski“. Tłumaczenie to ukazało się już w księgarniach p. t. „Un Eveque polonais, mgr. Joseph Bilczewski. Paris. Lecoffre 1937“. Ks. Arcybiskup B. Tarnawski książkę tę przesłał Ojcu św. z odpowiednim pismem. Została ona przekazana św. Kongregacji Rytów.

CHOROBA KS. METROPOLITY SZEPTYCKIEGO. Ks. metropolita Szeptycki poważnie zaniemógł. Wezwano do niego lekarzy specjalistów.

STRASZNA ŚMIERĆ DZIEWCZYNKI ŻYWCEM POGRZEBANEJ W CZASIE ZABAWY. Pod szkarpem ziemnym przy ul. Starozniesieńskiej bawiły się dzieci i w pewnym momencie ziemia obsunęła się przysypując trzynastoletnią dziewczynkę Renatę Kazuczkównę. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki tragicznie zmarłej odwieziono do Instytutu Medycyny Sądowej.

„POROZUMIENIE UKRAIŃSKIEJ PRASY“ W ub. poniedziałek odbyła się we Lwowie konferencja prasowa pism ukraińskich, na której zawarto „porozumienie ukraińskiej prasy“. Porozumienie dotyczy wymiany informacji i przestrzegania zasad lojalności w polemice prasowej.

Tarnów

PIERWSZA SPÓŁDZIELNIA STOLARSKA. W Tarnowie istnieje blisko trzydzieści pracowni stolarskich. Wydajność ich mogłaby być parokrotnie większa, gdyby nie smutny fakt, że cały handel meblami skupiają w swych rękach żydzi. Ci zaś zamiast u miejscowych majstrów, wolą towar zamawiać u okolicznych chałupników, których niemożliwie wyzyskują. Żeby więc od tych niepowołanych pośredników się uniezależnić i zarówno miejscowym warsztatom, jak i chałupnikom zapewnić stały i należyty zarobek, została założona w mieście pierwsza chrześcijańska Spółdzielnia Stolarska, na czele której stanął znany i zasłużony cechmistrz Wł. Wojtanowski. Lokal Spółdzielni mieścić się będzie w nader wygodnym miejscu tuż obok rynku przy placu katedralnym.

ZJAZD CZŁONKÓW CH. Z. Z. Dotychczas w Tarnowie rocznice wydania społecznych encyklik papieskich Rerum Novarum i Quadrassimo Anno miejscowe oddziały Ch. Z. Z. obchodziły dość skromnie. W tym roku obchód będzie miał przebieg okazały, będzie bowiem połączony z pierwszym wielkim Zjazdem członków Ch. Z. Z. z całego Okręgu. W dniu 8 maja zamanifestują oni swą siłę ideową i organizacyjną. Protektorat nad Zjazdem objął ks. biskup Fr. Lisowski. Dla uczestników Zjazdu z Mielca, Limanowej, Bochni i innych ośrodków robotniczych uruchomione zostaną specjalne pociągi. Sekretariat Ch. Z. Z. uzyskał zniżki kolejowe 50—70 proc.

PIERWSZA CUKROWNIA W TARNOWSKIM. Uprawa buraków cukrowych w powiatach tarnowskim, brzeskim, dąbrowskim, mieleckim osiągnęła w ostatnich czasach poważne już rozmiary. Główną przeszkodę w jej dalszym rozwoju stanowi brak w pobliżu cukrowni. Wskutek bowiem kosztów transportu zysk producentów jest znacznie niższy. Toteż z radością należy powitać myśl wybudowania w okolicy pierwszej wielkiej cukrowni. Projekt ten powzięto ostatnio na zebraniu delegatów wymienionych wyżej powiatów, nadto z powiatu kieleckiego i pinczowskiego. Koszta budowy cukrowni oblicza się na 6 milionów zł.

ODZNACZENIA. Za wybitną pracę zawodową i społeczną otrzymało brązowy krzyż zasługi kilkanaście osób, przedstawicieli rzemiosła.

Numer akt: II. Km. 329/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15. II. p., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 maja 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Szpitalna 34 i ul. Królowej Jadwigi Nr. 29, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Szczepana Łojka, składających się z mebli, które oszacowane będą przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wierzyciel: Kajetan Dudziak.

Dnia 16 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Numer akt: II. Km. 423/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15. II. p., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Topolowa Nr. 33, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Salo Wetsteina, składających się z garnituru klubowego, 3 obrazów, świeczników srebrnych, jadalni, szafy 3-dz., psychy jasnej, 2 szafek nocnych, 2 ubrań, płaszcza zimowego damskiego, lustra, kredensu kuchennego, stolika i firanek, które oszacowane będą przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 marca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Sygnatura: V. Km. 1003/37.

Wilhelm Schwarz, c/a Paweł Nowak, Edmund Nowak i Ella Nowakowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 maja 1938 r., o godzinie 10 w Krakowie, ul. Wilga Nr. 18, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Edmunda i Elżbiety Nowaków, składających się z urządzenia domowego, maszyny do szycia wartości ogółem 535 zł, zaś tegoż samego dnia o godz. 11-tej w mieszkaniu dłużnika Pawła Nowaka w Krakowie, przy ulicy Barskiej L. 78 również 2-ga licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, 2 koni ciężarowych, lejc sieczkarni, oszacowanych na łączną sumę 933.— zł.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 19 kwietnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

sposób, żeby przy przejś
wszystkie lata tam spęd
służby i emerytury niez
czyciela. Przy tej okazji
mu podziękowanie za za
czycielskimi.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 909/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 28 kwietnia 1938 r., od godziny 12-tej w południe w Krakowie przy ul. Długiej 72 w magazynach firmy „Hartwig" na podstawie art. 515 i 510 kodeksu handlowego sprzedane zostaną: 12 sztuk lodowni.

Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

HENRY BORDEAUX 10
Członek Akademii Francuskiej

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

W takiej chwili naszło ją natchnienie, czy może tylko wspomnienie: „Chrzestny ojciec..." Ostatnie słowa wymówione przez ojca na pograniczu śmierci. Ostatnie przed wezwaniem Sylwii, będącej jego końcową myślą. Chrzestny ojciec. W pierwszej chwili nie przywiązywała do tego wagi. A może to była ojcowska ostatnia wola?... Może pragnął powierzyć swą bezbronną, młodą szóstkę opiece tego obcego człowieka?

Chrzestny ojciec był bowiem obcym dla Sabiny. Żył w Genui, jako właściciel okrętów. Był Włochem, choć pochodził z Nicei, a nazywał się Benito Sollar. O ile pamięć jej nie myliła, to widziała go raz jedyny w życiu, na pogrzebie matki. Miała wówczas 10 lat, a on był wysokim, chudym, już niemłodym panem. Wycałował ją trochę zbyt mocno i podrapał w buzię źle ogolonym policzkiem. Przyjechał wspaniałem autem, które dzieci mimo zmartwienia podziwiały żywo. Z wyjątkiem noworodka spoczywającego w kołysce, po kolei unosił je w powietrzu uważnie oglądając przed pocałunkiem. No i pamiętała jeszcze, że za konduktem postępował bardzo starannie i elegancko ubrany.

Obecnie przypominała sobie: „Tatuś mówił mu ty i wołał takim dziwnym, komicznym imieniem: Benito. Dlaczego on nigdy więcej nie zjawił się u nas?"

Raz w rok około Bożego Narodzenia dawał znak życia, przysyłając prezent swej chrzestnej córce. Przez długie lata była to zawsze lalka. Sabina miała już piętnaście i szesnaście lat, a wciąż jeszcze dostawała od niego lalki. Odstępowała je więc natychmiast jednej z młodszych sióstr. Aż tu nagle pojawiły się klejnoty: broszka, bransoletka, zegarek, kolia. Kosztowności piękne, prawdziwe. Miałaby ich już całą kolekcję, gdyby nie była się nimi dzieliła z zazdrosnymi siostrami. — Razem precjoza te przedstawiają dużą wartość pieniężną. Czy nie przyjdzie ich kiedyś zastawić lub sprzedać dla chleba? — Zatem mogą dojść, aż do takich ostateczności?...

Sądząc po tych dorocznych przesyłkach, chrzestny ojciec musiał być bogatym człowiekiem. Regularnie życzyła mu Sabina szczęśliwego nowego roku i równocześnie dziękowała za zbytkowną pamięć. Były to listy ozdobnie pisane, które nie mało kosztowały ją wysiłku. Cóż bowiem może być przykrzejszego, jak korespondencja z nieznajomym? — Tak jest z nieznajomym: był nim dla niej przecież. Jakże musiał postarzeć się przez te siedmnaście lat! — Ostatnia bowiem jego pogrzebowa wizyta datowała się sprzed lat 17-stu. Dlaczego nigdy nie wrócił? Czy się ożenił. Przypominała sobie, że wówczas był kawalerem. Czy miał rodzeństwo, lub żył przy rodzinie? Nic o nim nie wiedziała. Zapytała zatem swe siostry:

— Przypominacie sobie może mego chrzestnego ojca?

— Nigdyśmy go przecież nie widziały.

— Owszem. Na pogrzebie naszej matki.

— Och! — Ależ to dawno!

— W szczególności dla mnie! — zaśmiała się Martyna.

— Oczywiście, że nie ty Martyno, jednakże Aleksandra, lub Cezaryna mogłyby go pamiętać.

— Nie, — dla mnie to za odległe wspomnienia, — rzekła jedna.

— Musi być Matuzalemem, — dodała druga.

— Nie tak bardzo. Był sądzę w wieku tatusia.

— A więc 60 lat, jak p. Lipert. Czego więcej żądasz od starości?

— Tatuś jednak nie wyglądał na starego.

— Bo był zawsze pełen życia i humoru. Żył w słońcu, podczas gdy tamtego zapewne czuć biurową pleśnią.

— Ależ on nie siedzi w biurze! Jest przecież właścicielem okrętów, więc dużo podróżuje.

— Bynajmniej! Właściciele okrętów nie podróżują, tak jak cukiernicy nie jedzą ciastek!

Sabina nie mogła nigdy rozmawiać poważnie ze swymi siostrami. Wszystkie w głębokiej czerni, marzyły jednak już o białym kolorze, który w epoce upałów bywa tolerowany, nawet przy ciężkiej żałobie. Dziewczęta buntowały się przeciwko śmierci. Uwielbiały swego ojca, on zaś jako jedyne dziedzictwo przekazał im swą beztroskę i swą radość życia. Złowrogie słowa jak: pogrzeb naszej matki, utraciły dla nich wszelkie znaczenie. Najstarsze wprawdzie mogłyby były wyczarować w swej pamięci subtelną, bladą, a tak bardzo piękną, sądząc z młodocianych fotografii, twarz matki. Tę słodką, zmęczoną twarz mogły już były pamiętać, jednakże ich młodość nie dbała o wspomnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.